

Dwutygodnik
Jastrzębie Zdrój
18 czerwiec 2003 r.
NR 16 (488)
Nakład: 2000 egz.
Cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)
ISSN 1233-1600
Index 362204

JASTRZĄB

40. rocznica nadania praw miejskich



Przekazywana z pokolenia na pokolenie legenda o nazwie Jastrzębia, wywodzi się od niecnego występku rycerza Ruhensteina, którego król Ludwik powołał do ochrony kupców przed zbójnikami. Jednak... „... Z czasem ów, miast pilnować szlaków, sam zaczął, znieścacka – niczym jastrząb- napadać na karawany.” Rycerza- rozbójnika nazwano więc „Czarnym Jastrzębiem”, a warownię, która miała być chroniona przed łupieżcami, nazwano Jastrzębie Zdrój...

*K*iedy byłam w liceum, mówiłam sobie, jak tylko skończę szkołę zaraz stąd wyjeżdżam; Katowice, Kraków, Wrocław! To będzie życie! No i wyjechałam. Dostałam się na studia we Wrocławiu. Po roku miałam dosyć ciągłego zgiełku, pędu, jaki mi codziennie towarzyszył. Pomyslałam: „Czas wracać do domu, do Jastrzębia...” - opowiada 30-letnia Ania.

I wróciła, ale, jak sama mówi, nie żałuje tamtej decyzji. Nie jest lekko, no ale gdzie jest?

Jak sobie przypominę początki!!! Śmiać mi się chce! Tachatem lodówkę na ramie roweru i nie był to, proszę pani, widok dziwny... Ludzie teraz narzekają, to im nie pasuje, tamto im nie pasuje. Jak mają pojechać do Wisły, a nie na Karaiby, to już są rozgoryczeni. Przyjechałem do Ja-

Lubię to miasto... po prostu

strzębia w 1974 roku. Miasto przypominało ogromny plac budowy. Gdzie bym wtedy pomyślał, że na ulicy Średnicowej, po której jeździły pamiętne „ogórki”, kiedyś stanie rondo z prawdziwego zdarzenia, a ja będę sobie jeździł niekoniecznie fiattem 126 p, który zresztą był wtedy szczytem marzeń” - mówi pan Eugeniusz.

Przyjechał tu jak wszyscy, do pracy. Dopiero później dojechała do niego żona. Mieszkali w Wadowicach...

Podobne scenariusze; przyjechali, bo była praca, mieszkanie, po jakimś czasie ściągali żony, niekiedy dzieci, jakoś się toczyło. Przyjeżdżali ze wszystkich zakątków Polski. Ze

wschodu, zachodu, północy, południa. Nie było lekko. Każdy przywiózł ze sobą własne przyzwyczajenia, tradycje, ale przede wszystkim język. Nie przypadkiem narodziło się określenie Hanysi, Gorole i cała reszta...

Zaczęłam pracować na kopalni. Śmiały się ze mnie, bo podobno dziw-

cd. na str. 3

84, 14% mieszkańców Jastrzębia Zdroju, którzy wzięli udział w głosowaniu, opowiedziało się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej

Jastrzębie Zdrój mówi Europie TAK

7 i 8 czerwiec wszystkim Polakom kojarzył się jednoznacznie z referendum akcesyjnym. Bardzo intensywna kampania pronijna sprawiła, że w pierwszych dniach czerwca nie mówiło się o niczym innym jak o Unii Europejskiej. Do głosowania zachęcali wszyscy – począwszy od Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, na artystach skończywszy. Najwięcej obaw wzbudzała jedna kwestia, mianowicie czy referendum będzie wiążące. Okazało się jednak, że frekwencja znacznie przekroczyła próg 50%. Mieszkańcy Jastrzębia Zdroju chętnie odwiedzali obwodowe komisje wyborcze, o czym świadczy fakt, że w czasie dwóch dni swój głos oddało 62, 55%. jastrzębian. Swoją głos na tak oddało nieco ponad 84% głosujących. Przeciw przyłączeniu się Polski do Unii było 15, 86%.

W pierwszym dniu referendum lokale wyborcze nie były odwiedzane tak często jak w niedzielę. Przyszlismy z mężem w sobotę, ponieważ z oddaniem tak ważnego głosu nie można było czekać dłużej. Jutro będziemy śledzić na bieżąco wszystkie serwisy informacyjne – mówi młode małżeństwo.

Jeżeli chodzi o sobotnią frekwencję, to była ona zadowalająca. W głównej mierze przychodzili ludzie młodzi – wypowiada się Anna Łuczkiewicz, przewodnicząca komisji wyborczej nr 10 przy ul. Katowickiej.

Wnioskując, z ponad 60% frekwencji w czasie referendum 7 i 8 czerwca, mieszkańcy Jastrzębia Zdroju nie są obojętni na losy kraju. Jak widać, chcemy decydować o swojej przyszłości, o swojej ojczyźnie.

fresz

W ubiegłym tygodniu jastrzębscy policjanci zatrzymali trzech dealerów narkotyków.

Wpadli za prochy

Podczas pierwszej z akcji, 13 czerwca w godzinach wieczornych przy jednej z dyskotek, zatrzymano osiemnastolatka i jego, o cztery lata starszego, kolegę, którzy mieli przy sobie 20 gram amfetaminy oraz 10 gram marihuany. Mężczyźni posiadali także niewielkie ilości maki ziemniaczanej, którą często, w celach oszczędnościowych, mieszały ze sprzedawanymi narkotykami.

Dzień później na jednym z osiedli w ręce funkcjonariuszy wpadł niepracujący i bezrobotny dwudziestolatek. Ten dealer dysponował 3 gramami amfetaminy co daje równowartość 30 działek narkotyku. Jeden z zatrzymanych w ubiegłym tygodniu przestępców trafił do aresztu, pozostała dwójka będzie odpowiadać z „wolnej stopy”. Jak mówi Andrzej Filipek, z-ca naczelnika sekcji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Jastrzę-

biu Zdroju, w tym roku zanotowano prawie trzykrotnie więcej przestępstw tego typu niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. *Należy podkreślić, że zarówno w tym przypadku jak i w sytuacji występowania przestępstw gospodarczych, statystyki działają na naszą korzyść, bowiem im więcej przestępstw uda nam się ujawnić, tym lepiej. Świadczy o skuteczności policjantów – dodaje A. Filipek.*

Od początku roku na terenie miasta zatrzymano 15 dealerów, w tym jednego mężczyznę, który sprzedawał towar przynajmniej 30 osobom. Okazuje się, że narkotyki są nie tylko coraz łatwiej dostępne ale i znacznie tańsze niż w latach ubiegłych. W tej sytuacji na tzw. prochy mogą sobie pozwolić uczniowie żyjący z niewielkiego kieszonkowego, co niewątpliwie jest zagrożeniem.

(moc)

PIZZERIA
"Luciano"
Pytaj o pizzę dnia!

Jastrzębie Zdrój, ul. Wieczorka 5
(poniżej kina PANORAMA)
tel.: 476 39 62

W numerze

Wakacje w mieście

Propozycje MBP, MOK, MOSiR oraz MOS.

str. 3

Urodziny jakich jeszcze nie było

Występy gwiazd polskiej sceny muzycznej, pokazy pirotechniczne, prezentacja umiejętności jastrzębskich strażaków oraz niezapomniane korowody, to tylko niektóre atrakcje Dni Jastrzębia Zdroju. Tym razem ze względu na 40 urodziny miasta impreza była szczególna.

str. 8

Przyjechali za mieszkaniem i chlebem – reportaż

Jeszcze na początku lat 60. Jastrzębie liczyło niecałe 7 tysięcy mieszkańców i było typową miejscowością uzdrowską. Swoją obecną kształt zawdzięcza w największej mierze rozwojowi górnictwa, dzięki któremu stało się miastem 100-tysięcznym.

str. 5

Jeżeli uważasz, że wokół ciebie dzieją się sprawy ważne lub masz problem wart przedstawienia na łamach gazety „Jastrząb”, zadzwoń lub napisz: tel.4732-582, jastrzab@xm.pl.

Pies Dikus

Jastrzębianie, nie bądźcie tacy dumni ze swojej czterdziestki, moja pani dobija do sześćdziesiątki. Ona to dopiero dobija mojego pana.

Humor

© Jurek Pawłowicz

Dom Nadziei

W Moszczenicy otwarto Dom Nadziei. Placówkę prowadzi Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne. Mogą w niej przebywać ludzie, którzy chcą wyjść z bezdomności. Obecnie mieszkają tam cztery osoby, docelowo placówka działająca w jednym z budynków przy ulicy Komuny Paryskiej będzie mogła pomieścić dwanaście osób.

Stowarzyszenie opiera pracę z bezdomnymi na terapii duchowej i antyalkoholowej oraz pracy fizycznej, ponieważ bezdomność wiąże się przede wszystkim z problemem zranionej duszy. Pracy, gdyż to właśnie praca pomaga skutecznie wyjść z bezdomności. Wreszcie antyalkoholowej, gdyż specjaliści szacują, że aż 80 procent bezdomnych to ludzie mający problem z piciem. Społecznikom zależy przede wszystkim na tym, by podopieczni stowarzyszenia po skutecznej terapii wrócili do

społeczeństwa jako pełnoprawni obywatele.

W placówce panuje surowy regulamin. Nie można spożywać alkoholu. Bezdomni muszą sami o siebie dbać, wykonywać codzienne prace. Sami szykują sobie posiłki, piorą swoje ubrania. Zostaną zameldowani na pobyt czasowy. Chodzi o to, by mogli rejestrować się w urzędzie pracy oraz skutecznie szukać zajęć i, co najważniejsze, korzystać ze świadczeń zdrowotnych. Mogą przebywać w Domu Nadziei przez całą dobę, dzięki temu nie muszą np. spędzać całych dni na ulicy. Lokatorami Domu Nadziei opiekują się wolontariusze.

Działacze stowarzyszenia spotkali się niedawno z władzami naszego miasta. Poinformowali o swojej działalności. Obie strony wyraziły chęć współpracy.

(jd)

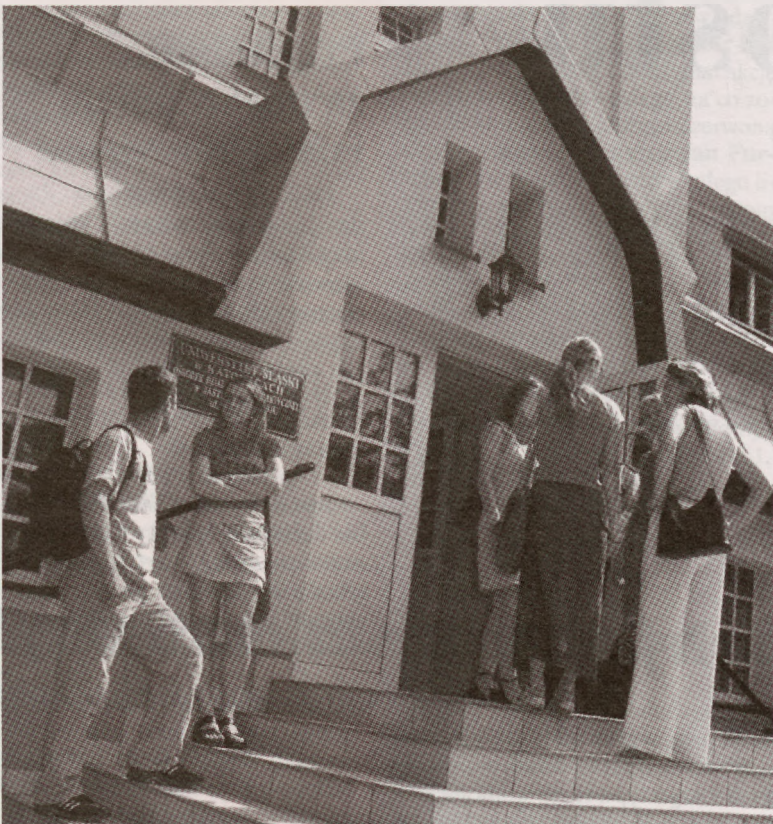
Dla tegorocznych maturzystów letnie miesiące dużo bardziej kojarzą się z egzaminami na wyższe uczelnie niż z odpoczynkiem

Gdzie na uniwersytet?

Większości młodzi ludzie, którzy ukończyli jastrzębskie szkoły ponadgimnazjalne, wybierają studia poza granicami miasta. Powodów jest kilka. Jedni uważają, że tutejsze uczelnie jeszcze raczkują. Są i tacy, którzy po prostu chcą wyjechać na czas nauki.

Nie chciałbym studiować w Jastrzębiu z prostego powodu. Filia Uniwersytetu Śląskiego jest stosunko-

Uczelnię mam blisko. Nawet autobusem bym nie musiał jeździć – rozważa maturzysta z LO nr 2. Jastrzębska uczelnia jest dla mnie ostatecznością. Jak się nigdzie nie powiedzie, to się będę uczyła w Jastrzębiu. Ucząc się w dużym mieście poznaje ją, przez co w przyszłości będę miała większe szanse, żeby znaleźć dobrze płatną pracę – mówi uczennica z LO nr 2. Wierzę w to, że jak skończę studia



Coraz więcej absolwentów decyduje się na studiowanie w Jastrzębiu Zdroju

wo młoda. Brak tu przede wszystkim tradycji. Co innego w Katowicach czy np. w Krakowie – wypowiada się były uczeń LO nr 3. Chcę wyjechać na studia do dużego miasta, ponieważ chciałbym przeżyć w tym czasie wiele niezapomnianych przygód – dodaje. Dla przyszłych studentów, którzy mimo wszystko przedkładają naukę nad chęć rozerwania się i liczą się z posiadanym funduszem, studiowanie w rodzinnym mieście jest najlepszą i najbardziej ekonomiczną opcją. Studiując na przykład w Warszawie czy chociażby w Katowicach na studiach dziennych, musiałbym liczyć się z wynajmem jakiejś kwatery, stancji, itp. To są oczywiście wydatki. Siedząc jeszcze na „gamuszu rodziców”, mam ten problem z głowy.

z dobrym albo bardzo dobrym wynikiem, wszędzie będę miał takie same szanse na podjęcie pracy – stwierdza były uczeń LO nr 1. Urodziłem się w Jastrzębiu. Tu skończyłem podstawówkę, liceum i tu skończę studia. Jestem przywiązany do mojego miasta. Stąd pochodzę, tu mam rodzinę i bliskich – dodaje.

Argumentów za i przeciw studiowaniu w jastrzębskiej uczelni jest bardzo wiele. Część maturzystów pragnie ucieczki z Jastrzębia. Inni starają się jak najrozsądniej wybrać sobie uczelnię. Wśród sceptyków nie brakuje grupy osób, która jeszcze przed napisaniem egzaminu dojrzałości, postawiła na filię Uniwersytetu Śląskiego w Jastrzębiu Zdroju.

fresz

Co by tu jeszcze...

Na ten rok w budżecie miasta zarezerwowano ponad 24,5 mln złotych na remonty i inwestycje. Do końca maja udało się zakończyć realizację około 1/4 planowanych zadań. Dokładnie 24,5% na kwotę ok. 6 mln. Część zadań jest już na ukończeniu, ale druga połowa roku będzie chyba obfita w roboty ziemne, malarskie, dekarские i wszelkie inne.

W grupie remontów największa pula przeznaczona została na zadanie „transport i łączność” – blisko 5 mln 800 tys. złotych. Pieniądze te przeznaczone są głównie na remonty dróg, chodników i miejsc parkingowych. Do końca maja załatano ponad 6 tys. m kw. dziur w drogach za ponad 260 tys. zł. W trakcie realizacji jest remont dróg gruntowych o całkowitej powierzchni 12 tys. m kw, a w planie jest remont ponad 11 tys. m kw. nawierzchni miejskich oraz gminnych dróg i ulic. Przewiduje się także remont ponad tysiąca mb chodników oraz budowę i remont blisko 200 miejsc parkingowych. Z puli tej realizowany jest również IV etap modernizacji ul. Cieszyńskiej – od ul. Matejki do granic miasta. To przedsięwzięcie jest już prawie na ukończeniu, do wykonania pozostało jeszcze odwodnienie i malowanie oznakowania poziomego.

Na oświetlenie ulic i placów przeznaczono w tym roku ponad 300 tys. zł. Można się spodziewać, że najjaśniejsz będzie przy ul. Warszawskiej i części Wrocławskiej, gdzie zostaną wymienione słupy oświetleniowe i dzięki czemu czterokrotnie zwiększy się skuteczność oświetlenia. Efektem tego przedsięwzięcia będzie także mniejsze o połowę zużycie energii.

Wydatki inwestycyjne to ponad 2/3 budżetowych planów remontowo-inwestycyjnych miasta. Główne zadania to modernizacja miejskiej infrastruktury komunikacyjnej, m. in. ulic Pszczyńskiej i Broniewskiego-Słonecznej, budowa ok. 700 mb chodników wraz z przebudową przepustów i umacnianiem rowów przy ulicach Gagarina, Świerkłańskiej i Świerczewskiego, a przede wszystkim – mająca potrwać do września – modernizacja alei Piłsudskiego oraz planowana na jesień modernizacja skrzyżowania ul. Śląskiej i Wielkopolskiej. To ostatnie zadanie objąć ma powierzchnię 3,5 tys. m kw. dróg – zostaną poszerzone wloty dla skrętów w prawo i lewo, dla zmniejszenia spadku dojazdu do alei skrzyżowanie zostanie podniesione w najwyższym punkcie o ok. 1,8 m. Przebudowa tego odcinka potrwa do przyszłego roku.

Innym ważnym przedsięwzięciem, a wręcz priorytetem komunikacyjnym miasta, jest budowa drogi Głównej Południowej. Nad koncepcją drogi trwają nadal prace – przygotowuje się rozwiązanie dla odcinka od ul. Pochwacie do DW 933 w Mszanie, gotowy jest nato-

miast projekt odcinka od skrzyżowania z ul. Pochwacie do skrzyżowania z ul. Pszczyńską.

Na lipiec planuje się zakończenie budowy kanalizacji sanitarnej Pole Ruptawa, finansowane w blisko 50% ze środków PHARE. Prace trwają od ubiegłego roku, wykonano już ponad 2 200 mb kanalizacji, której łączna długość ma wynieść 2 652 mb. Potrwa jeszcze budowa kanalizacji przy ul. Pszczyńskiej wraz z przyległymi drogami. Tutaj planuje się kontynuowanie prac i wykonanie kolektora oraz kanalizacji przy ulicach Reymonta, Boya-Żeleńskiego i Orzeszkowej. Najważniejsze zadanie z obszaru gospodarki wodno-ściekowej to rozwiązanie



Trwa remont chodnika przy ulicy Marusarzówny oraz budowa miejsc parkingowych.

przygotowywane wspólnie z gminami Mszana i Godów dla ochrony zlewni rzek Górnej Odry i Wisły. Miasto wraz ze współinwestorami zamierza starać się o dofinansowanie tego przedsięwzięcia z funduszy strukturalnych UE, trwają więc prace nad wymaganą dokumentacją.

Od jesieni ma się rozpocząć modernizacja lodowiska JASTOR. Projekt przewiduje wykonanie hali wraz z zapleczem i widownią dla ok. 1 900 osób. Zadanie to finansowane jest w głównej części ze środków MENiS.

Bardzo poważnym miejskim przedsięwzięciem będzie adaptacja budynków dawnego szpitala miejskiego na siedzibę Sądu Rejonowego. Udział miasta w tym zamierzeniu przewidziany jest na niecałe 4 mln zł (wraz z dokumentacją), resztę, czyli blisko 14 mln zł, ma wyłożyć budżet państwa. Wykonano już projekt techniczny, pozostało czekanie na pozwolenie na budowę. Ostatnim ważnym zadaniem tegorocznego planu inwestycyjnego jest rozpoczęcie prac nad wykonaniem systemu monitoringu wizyjnego. W mieście zostanie zamontowanych 8 kamer, dzięki którym będzie można prowadzić całodobową obserwację miejsc szczególnie zagrożonych przestępczością. System znacznie działać prawdopodobnie w przyszłym roku.

Urszula Kita

Produkowali bomby

Szceny niczym z sensacyjnego filmu rozegrały się pod koniec maja w Jastrzębiu. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali w naszym mieście dwóch młodych mężczyzn. W ich mieszkaniach znaleziono między innymi gotowe bomby domowej roboty, materiały i narzędzia do ich produkcji oraz sadzonki konopi indyjskich.

Zatrzymani współpracowali z tzw. gangiem „Danona”, który zajmował się m.in. wymuszaniem haraczy, windykacją długów, organizacją i czerpaniem korzyści z nierządu oraz handlem żywym towarem. Jastrzębianie nie należeli do gangu „Danona”, ale utrzymywali z nią bliskie kontakty. Policja podejrzewa, że to właśnie oni przygotowali materiał wybuchowy, który eksplodował w marcu ubiegłego roku pod agencją towarzyską w Rydułtowach, raniąc pięć osób, w tym dwóch strażników miejskich.

Konstruowane przez zatrzymanych ładunki wybuchowe były szczególnie groźne. Obecni przy akcji pirotechnicy ocenili, że właśnie tego typu bomby są wykorzystywane w akcjach terrorystycznych w Izraelu i Palestynie! Ze względu na niebezpieczeństwo niekontrolowanego wybuchu zdecydowano o natychmiastowej neutralizacji bomb. W mieszkaniach zatrzymanych odkryto także duże ilości materiału wybuchowego stosowanego przy konstrukcji bomb metodą domową oraz zapalniki i stalowe elementy wypełnione gwoździami.

Jastrzębskie zatrzymanie to efekt żmudnej pracy operacyjnej, związanej z rozpracowywaniem gangu „Danona”. Grupę rozbito już wcześniej. Poprzednie zatrzymanie miały miejsce w marcu. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali siedem osób podejrzanych o udział w gangu. Prokuratura przedstawiła im zarzuty udziału w napadach i wymuszeniach oraz handlu narkotykami i żywym towarem. Sam „Danon” i kilku jego najbliższych kompanów wpadło w ręce policji na przełomie września i października 2002 roku. Do dzisiaj przebywają w areszcie. Policja nie ujawnia bliższych szczegółów na temat zatrzymanych w Jastrzębiu Zdroju. Wiadomo, że są to młodzi ludzie, mają ponad 20 lat. Nigdzie nie pracowali.

(jd)

Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków

Wyścig odbędzie się 2 lipca tego roku. Kolarze przejadą największymi ulicami naszego miasta. Start rozpocznie się w Czerwionce Leszczyny a skończy właśnie w Jastrzębiu Zdroju (około godz. 18:40). Przez 14 lat wyścig ten stał się imprezą o wymiarze międzynarodowym. Jest drugim co do ważności wyścigiem polskim. Na jego starcie stanęło wiele gwiazd światowego formatu: późniejsi mistrzowie świata (Veinstains w Wyścigu Solidar-

ności i Olimpijczyków, w 1996 roku), Mistrzowie Olimpijczy (Thomas Lesie, drugi w wyścigu w 2000 roku, Jens Lehman), zwycięzcy Girc d'Italia (Evgienij Bierzin) i wielu innych, świetnych zawodowców.

Każdego roku zapraszane są wszystkie ekipy polskie (od dwóch lat, zgodnie z wymogami przepisów UCI, tylko zawodowe). Można śmiało powiedzieć, że ten wyścig przyczynił się do powstania wielu zawodowych grup polskich.

Janowi Guździolowi

Wyrazy serdecznego ubolewania z powodu śmierci

Żony

w imieniu
Wspólnoty
Samorządowej
składa
Wojciech Frank

Lubię to miasto... po prostu

cd. ze str. 1

nie mówilem. Trzeba się było po prostu uczyć śląskiego. Zamiast iść z kumplami na jakie piwo, siedziałem w domu i uczyłem się podstawowych wyrazów po śląsku. Dzisiaj wspominamy to ze śmiechem, ale wtedy... - wspomina pan Janek.

Mieszka w Jastrzębiu Zdroju od 25 lat.

Pan Marian w Jastrzębiu mieszka 32 lata, ma dobre wspomnienia związane z tym miastem. Przyjechał z Lublina. Miasto poznał, kiedy należał do Ochotniczych Hufców Pracy i tu przyjechał. Ożenił się w Lublinie, ale jak sam stwierdził, nie mogli znaleźć mieszkania, a tutaj „dawali je od ręki”.

W 1971 roku zaczął pracować w „Boryni”, po dwóch tygodniach miał mieszkanie. Przyjechała żona...

Blok był prawie pusty. Byliśmy chyba dopiero osiemną rodziną (na 44 przyp. aut.).

Nie było tu nic innego, tylko rozkopy. Pustynia. Krajobraz księżycowy. Żona na początku była załamana, nie miała gdzie wyjść, nie było jarów, skwerów, syn i córka byli mali. Ale mnie tak bardzo podobała się praca górnika, byłem szczęśliwy... i jestem... nigdzie bym stąd nie wyjechał! Mamy działkę, odwiedzają nas wnuki. Czego nam więcej trzeba - mówi pan Marian.

Wielu z nich wspomina kłopoty z zaklimatyzowaniem się.

Na kopalni „Jankowice” były różnice kulturowe, językowe, ale ja tego nie odczułem, bo pracowałem tam zaledwie 3 miesiące. A tu w Jastrzębiu raczej nie, bo więcej było przyjezd-



nych, wszyscy byliśmy w tej samej sytuacji. Jedyne co to inne przyzwyczajenia - kontynuuje.

Pan Marian nie pracuje na kopalni od 1986 roku. Miał wypadek, podobnie jak pan Andrzej, Marian, Czesław, Eugeniusz...

Co z ich dziećmi? Czy uciekną stąd w strachu, że nie ma pracy, perspektyw. Że przecież w niedługim czasie skończy się wydobywać jastrzębskie złoto - węgiel. I co dalej?

Syn skończył podstawówkę tutaj, liceum, studia we Wrocławiu. Zrobił aplikację prokuratorską w jastrzębskiej prokuraturze, a teraz pracuje w prokuraturze w Gliwicach, ale mieszka tutaj. Córka mieszka w Lublinie, nie chciała tu zostać, mieszkać w bloku... - mówi pan Marian.

Nowe miasto było budowane od podstaw, mieszkańcy widzieli jak powstaje po kolei - następny blok, sklep, biblioteka... Przy-

wać...Z wyżywieniem nie było takich problemów. Być może dlatego, że było to miasto górnicze. Wtedy szacunek dla górnika był ogromny.

Teraz dużo drzew, dobre drogi, wtedy wszędzie glina. Nie pamiętam, któryto rok był. Przy ulicy Wielkopolskiej był fryzjer. Jedną pani szła od tego fryzjera, był sylwester. Szła już uczesana, nie było chodników, ale kładki prowizoryczne zrobione z desek. A ona się potknęła, wpadła w ten

zrobił zonie. Ale to wszystko przez to, że wszystko było po prostu identyczne - to były czasy!

W ubiegły piątek miasto obchodziło 40-lecie nadania praw miejskich. Jubileusz obchodzono wyjątkowo uroczystie. Najpierw uroczysta msza w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, później goście przeszli do Domu Zdrojowego, gdzie rozpoczęła się uroczysta sesja. Były gratulacje od

jeżdżali ludzie młodzi, pełni entuzjazmu, z nadzieją, że rozpoczynają nowy rozdział życia...w Jastrzębiu Zdroju.

Teraz ludzie na rentach, emeryturach, młodzi nie mają pracy... - dodaje

Wspominają:

Braki w technicznym zaopatrzeniu były ogromne, dostać telewizor, lodówkę, to był sukces, a niekiedy po prostu cud. Wystać, wykombino-

dół. Sylwestra miała z głowy... Takie były drogi - śmieje się pan Marian.

Inna historia:

Wszystko było jednakowe. Pomyliłem klatki. Zamiast do 7 klatki wszedłem do 6. Pasował klucz, wszedłem, nie zapalałem światła, nie chciałem budzić rodziny. Dopiero w łazience zorientowałem się, że jestem w cudzym mieszkaniu.... A ja tu rozebrany do pasa... skończyło się na wielkiej awanturze, którą mąż

Wojewody Śląskiego, arcybiskupa Damiana Zimonia, prezydentów Raciborza, Wodzisławia Śląskiego, Żor.

Uroczysta sesja rozpoczęła cykl sobotnich i niedzielnych imprez, o których szerzej piszemy na stronie 8. Piękna muzyczna oprawa przyczyniła się do tego, że tego dnia wszyscy czuli się wyjątkowo, lepiej. Bo przecież jastrzębianie lubią swoje miasto...po prostu.

AB

Jakie wspomnienia przychodzą na myśl gospodarzowi miasta dzisiaj, kiedy świętujemy 40-lecie nadania praw miejskich?

Pierwsze? Jak miałem 10 lat, to chodziłem na basen niedaleko stąd. W tamtym czasie dostawałem 2 złote i po drodze kupowałem na targu kilogram czerśni, bułkę z kielbasą i jeszcze oranżadę, i jeszcze wystarczyło na wstęp na basen...

W swoim przemówieniu powiedział pan o Jastrzębiu „na początku było błoto...”

Rzeczywiście, Jastrzębie przypominało wtedy jeden wielki plac budowy.

Kiedy mieszkaliśmy na Ogrodowej, mama dochodziła do pracy na 1 Maja, musiała mieć dwie pary butów. Szła w gumiakach, dopiero na miejscu zmieniała buty...

Już 40 lat minęło od otrzymania przez Jastrzębie Zdrój praw miejskich, to dużo czy mało?

W życiu człowieka to szmat czasu np. w moim, ale w życiu miasta to niewiele. Trzeba się tymi czterdziestoma latami cieszyć w kontekście naszych tęsknot po wycieczce w Krakowie czy nawet w Żorach. Chcielibyśmy się szczycić taką historią, ale przecież kiedyś te miasta też miały swoje pierwsze czterdziestolecie. Po wejściu do UE wspomnienie, kiedy się otrzymało prawa miejskie, jak sądzę, będzie miało charakter lokalny, mało istotny. Większą pamięcią będą się cieszyły daty powstania większych zakładów pracy, niż kiedy kto przyjechał z aktem nadania praw miejskich. To jest okazja, aby porozmawiać o wszystkim, co było dobre a co złe.

Które wydarzenia z przeszłości naszego miasta uważa pan za kluczowe?

Zdecydowanie rok 1990. Zmiana ustroju w Polsce, powstanie samorządu. To było wydarzenie, którego dla mnie nie przyćmi nawet wejście do UE. Unia jest konsekwencją tamtych wydarzeń. Największe wydarzenie w skali narodu i w skali miasta. Z tym wiąże się taka moja historia. W 1990 roku zostałem powołany na wiceprezydenta miasta, od razu od spraw dróg. Przypominam sobie, że na tej ogromnej skarpie przy Gwarku od alei Piłsudskiego rosły dosłownie chwasty. Tego już dzisiaj nikt nie

pamięta. Dzisiaj zauważa się, że jest jakaś dziura. A według mnie ważne są przede wszystkim problemy gospodarcze i te, związane z brakiem miejsc pracy. Szczególnie wtedy, kiedy górnictwo przestanie być rezerwuarem miejsc pracy a stanie się przemysłem szcztąkowym. Pewnie za 20 lat tak będzie, a szyby kopalniane staną się tylko symbolem.



Przewodniczący Rady Miasta, Wojciech Frank

Czy rzeczywiście Jastrzębie Zdrój zasługuje na opinię „sypialni”?

Ma tę opinię niezasłużenie. Najczęściej tę negatywną opinię miastu wyrażamy my, jastrzębianie. Pamiętam, że kiedy byłem dzieckiem, w jednym kinie na Dolnym, już teraz śladu po nim nie ma, (wtedy się chodziło na takie filmy jak Godzilla kontra Hedora czy Winnetou) była prawdziwa walka o bilety. I nic poza tym kinem nie było, poza przyjeżdżającą raz w roku karuzelą. Teraz mamy piękne kino, a i tak ludzie coraz rzadziej je odwiedzają...

Czego można życzyć miastu, mieszkańcom na kolejne 40 lat?

Przed wszystkim zmniejszenia bezrobocia. Inne problemy schodzą na dalszy plan, jeżeli nie będzie zatrudnienia, nasze dzieci będą stąd wyjeżdżać, a przecież nikt tego nie chce.

Rozmawiała Agnieszka Barzycka

Jarosław Mrozkiewicz: Jak pierwsze refleksje przychodzą na myśl Prezydentowi Miasta i jednocześnie historykowi przy okazji jubileuszu 40-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu?

Marian Janecki: Są dwa wyraźne elementy w historii - już nie tylko samego miasta - ale także tych wszystkich miejscowości, które leżą dziś w jego granicach administracyjnych. Przed wszystkim myślę o początkach, gdy na przełomie XIII i XIV wieku pojawiły się pierwsze pisemne źródła historyczne, informujące o tych miejscowościach. To jest ten pierwszy element naszej historii lokalnej. Na drugi składa się, oczywiście, całokształt okoliczności, towarzyszących nadaniu praw miejskich w 1963 roku. Mamy tu do czynienia z przejściem od formy wiejskiej, osiedlowej do typowo miejskiej. To dwa różne jakościowo okresy historyczne.

Czyli nie powinno się, jak niektórzy twierdzą, rozdzielać historii lokalnej na tę współczesną, związaną z 40-leciem nadania praw miejskich i tę dawną, sięgającą swymi początkami do pierwszych źródeł?

Absolutnie nie! Przecież historia nie rozpoczęła się tu 40 lat temu. Dziś obchodzimy symboliczny jubileusz związany z nadaniem aktu prawnego, jednego z wielu elementów bogatej i długiej historii naszego miasta.

Które wydarzenia z przeszłości naszego miasta uważa Pan za kluczowe?

Przed wszystkim myślę tu o podpisanych we wrześniu 1980 roku Porozumieniach Jastrzębskich. Razem z gdańskimi i szczecińskimi stały się one fundamentem porozumień społecz-



Prezydent Miasta, Marian Janecki

nych, otwierającym w Polsce drogę do demokracji i niepodległości. To wydarzenie znalazło swoje miejsce na kartach polskiej historii. Dla miasta na pewno istotnym było odkrycie w połowie XIX wieku źródeł solanki, co na przeszło sto lat nadało mu - wtedy jeszcze jako gminie - charakter uzdrowiska. Trzecim takim wydarzeniem, było podjęcie przez władze centralne w Warszawie na początku lat pięćdziesiątych XX wieku decyzji o budowie kopalni i osiedli robotniczych.

Czy Jastrzębie dla swych mieszkańców jest prawdziwą „małą oj-

czyzną” czy tylko miejscem pracy i „sypialnią”, jak się to kiedyś określało?

Na to pytanie odpowiem w oparciu o moje doświadczenia nauczycielskie. Ucząc historii, starałem się wpłatać regionalizm do tematów lekcyjnych. Zauważałem wielokrotnie, że uczniowie byli bardziej ciekawi tego, co się działo kiedyś w ich najbliższej okolicy. Ich rodzice żyli jeszcze problemami miejsc swego urodzenia. Oni już nie. Przypomina mi się jeden ciekawy przykład. Mówiłem kiedyś na lekcji o biskupie ołomuńskim Stanisławie Pawłowskim. Widziałem, jak to ucieszyło uczniów pochodzących z Pawłowic. Reakcją reszty klasy były pytania: „A kto u nas w Jastrzębiu, Bziu, Szerokiej był taką zasłużoną postacią dla historii?”

Z tej dawnej przeszłości przywołam chociażby braci Rostków, tak przecież zasłużonych dla rozwoju gospodarczego regionu, szczególnie Jastrzębia, Bzia i Ruptawy. Dla rozwoju uzdrowiska na przełomie XIX i XX wieku ogromne znaczenie miała działalność doktora Mikołaja Witczaka i jego synów Mikołaja - juniora i Józefa. Ta wspaniała, patriotyczna rodzina, zasłużyła się w utrwalaniu polskości na Górnym Śląsku. Mam wrażenie, że mieszkańcy miasta wciąż niedostatecznie uświadamiają sobie znaczenie zasług, jakie położył dla światowej nauki Rudolf Ransoszek - wybitny autorytet w dziedzinie języków i literatury starożytniejszych Mezopotamii. Kolejną z takich zasłużonych postaci jest Dominik Zdziebło - Danowski „Kordian”. To on walczył o uratowanie Krakowa przed zniszczeniem w 1945 roku.

Dziękuję za rozmowę.

Porozmawiajmy o Jastrzębiu Zdroju

Wyjście do kina mieszkańcom Jastrzębia Zdroju od zawsze kojarzyło się z kinem „Panorama” znajdującym się w budynku Górniczego Centrum Kultury

I po remoncie

Od lat wyświetlano tam filmy, wystawiano teatryki dla dzieci, odbywały się wszelkiego rodzaju festiwale i konkursy muzyczne. Gdy oddano do użytku małą salę kina „Centrum”, jastrzębianie zaczęli odwiedzać nowe kino. Mały ekran i ograniczona liczba miejsc sprawiły, że wielu z nas nadal na hasło „kino w Jastrzębiu Zdroju” odpowiadało „Panorama”. Sytuacja odmieniła się, gdy otwarto dużą salę kina „Centrum”. Wygodne fotele i estetyczne pomieszczenia sprawiły, że do starego kina zaczęło przychodzić coraz mniej mieszkańców.

W końcu podjęto decyzję o modernizacji obiektów Górniczego Centrum Kultury. W miniony poniedziałek 9 bm., po zakończonych pracach otwarto ponownie kino „Panorama”. Z tej okazji wystąpiła Anna Maria Jopek wraz z zespołem. Koncert rozpoczął się o godzinie 19:00. W trakcie 2 – godzinnego występu Anna Maria Jopek zaśpiewała mniej i bardziej znane utwory. Całość przygotowana była perfekcyjnie. Gra światła, bardzo dobre nagłośnienie oraz umiejętność nawiązania kontaktu artystów z publicznością sprawiły, że zespół bisował dwukrotnie. *Koncert był rewelacyjny. Naprawdę warto było przyjść – wypowiada się 26-letni jastrzębianin. Przypnę, że po remoncie zwiększył się komfort. Jest więcej miejsca niż wcześniej. Było jednak tro-*

chę za gorąco – dodaje. Rzeczywiście temperatura na sali była bardzo wysoka. Odczuli to nie tylko widzowie, ale także artyści. Niemal wszyscy zasiadający na widowni wachlowali się na przykład biletami. Muzycy mieli



Wymieniono zniszczone fotele, zwiększono odległości pomiędzy rzędami

problemy z przegrzewającym się sprzętem. To jednak nie wpłynęło negatywnie na nastrój widowiska.

Remont sali kinowej w głównej mierze dotyczył wymiany starych, zniszczonych foteli oraz zwiększeniu odległości pomiędzy rzędami. Odmalowano także pomieszczenia i od-

nowiono posadzkę. *Obecnie na sali jest 300 miejsc. Dla poprawienia komfortu siedzenia zrezygnowaliśmy z 4 rzędów – mówi Joanna Jaśkiewicz Herman, dyr. GCK – u. Miejsca jest wystarczająco dużo. Pierwsze projekcje w nowo wyremontowanym kinie rozpoczęły się już następnego dnia po koncercie. Już w przyszłym tygodniu wyświetlany będzie „Makrosmos” oraz „X-Men 2”. Bilety można nabywać w cenie 10 złotych. Na czas letni mamy w planie organizować kino plenerowe. Filmy będzie można*

oglądać na świeżym powietrzu – mówi dyr. GCK-u. Planujemy także kino letnie za złotówkę – dodaje.

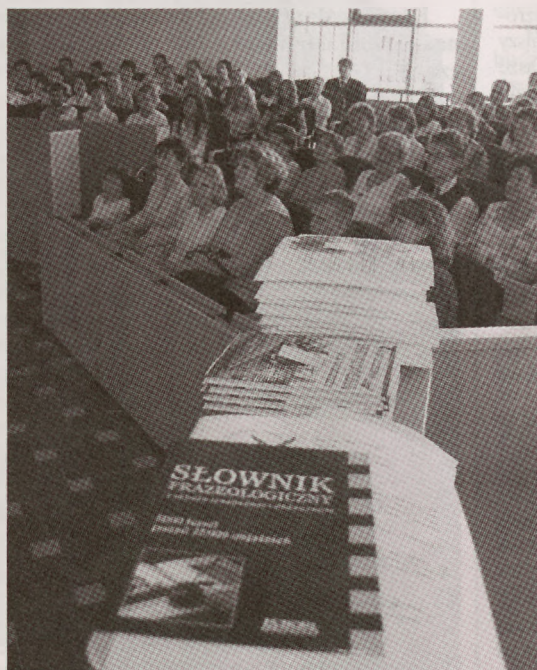
Z pewnością te propozycje oraz ceny biletów sprawią, że jastrzębianie przypomną sobie o kinie „Panorama” i na nowo odkryją jego czar.

fresz

Na tydzień przed zakończeniem roku szkolnego wyróżniono najlepszych uczniów z Jastrzębia Zdroju

Najlepsi z najlepszych

Była to już 3. tego typu przedsięwzięcie zorganizowane przez Urząd Miejski. Na spotkanie z przedstawicielami władz, z prezydentem Marianem Janeckim i zastępcą prezydenta, Franciszkiem Piksą oraz naczelnikiem Wydziału Edukacji, Elfrydą Bielaską przybyło 41 uczniów wraz z opiekunami. Inicjatywa była skierowana do wszystkich placówek oświatowych miasta. Każda szkoła musiała wytypować jedną osobę. *Braliśmy pod uwagę średnią ocen oraz uczestnictwo we wszelkich pozaszkolnych konkursach czy olimpiadach – wyjaśnia zasady konkursu Henryk Biernat, dyr. SP nr 5. Braliśmy także pod uwagę oceny końcowe z poprzednich lat. Chcieliśmy mieć pewność, że wybraliśmy najwłaściwszego ucznia – dodaje.*



Na najlepszych czekały nagrody.

Z rozmów, jakie przeprowadziłyśmy z uczniami, wynika, że między szkolnymi przymusami nawiązywała się rywalizacja. Także każdy wychowawca starał się, by to właśnie jego podopieczny został wyróżniony. Byli i tacy uczniowie, ze średnią ocen 6,0, którzy nie musieli bać się o swoją pozycję. *Udało mi się ukończyć 6 klasę ze średnią 5, 3 – mówi Kamila z SP nr 18.*

Osiągnięcie takich wyników w nauce wiąże się jednak z ciężką pracą. Często odbywa się to kosztem mojego wolnego czasu, ale jestem przekonana, że mi się to opłaci – dodaje. Najważniejsze przy takich akcjach jest zaszczepienie w tych młodych ludziach jeszcze większego zapалу do nauki. Wyróżnienie na taką skalę mobilizuje ich do dalszej pracy – mówi prezydent miasta Marian Janecki.

Wraz z nadejściem wakacji dla wielu uczniów nadejdzie czas wypoczynku. Są i tacy, dla których wolny czas jest świetną okazją do pogłębiania swojej wiedzy.

fresz

Sukces jastrzębianina

Mieszkaniec Jastrzębia Wiesław Bydzra został komendantem żorskiej policji. Pan Wiesław przez ostatnie pięć lat był zastępcą komendanta wodzisławskich stróżów prawa, a jeszcze wcześniej (też przez pięć lat) pełnił taką funkcję w Jastrzębiu. Obecnie ma stopień młodszego inspektora. Wiesław Bydzra ma 49 lat, żonaty, jest ojcem dwójki dzieci. Skończył wydział prawa i administracji Uniwersytetu Śląskiego. Pracę w policji rozpoczął 25 lat temu w komisariacie w Pawłowicach. (jd)

„Zasłużony dla miasta Jastrzębie Zdrój” dla Barbary Cetnarowskiej

Barbara Cetnarowska przez 30 lat była nauczycielem historii w Szkole Podstawowej nr 10. W latach 1985-1997 pełniła funkcję wicedyrektora szkoły. W ciągu 25 lat prowadziła zespół folklorystyczny, przez który przeszło ponad 3 tysiące uczniów. Zespół uczestniczył w wielu występach krajowych i zagranicznych.

Barbara Cetnarowska w pracy z dziećmi zwracała szczególny nacisk na konieczność niesienia

pomocy potrzebującym. Należała do Jastrzębskiego Klubu Literackiego „Tędy”. Przez 4 lata pełniła funkcję Przewodniczącej Zrzeszenia Kupców w Jastrzębiu Zdroju. Obecnie mieszka w Łososinie Dolnej, pow. Nowy Sącz.

Do tej pory to zaszczytne odznaczenie otrzymali m.in. Eugeniusz Parzych, Kazimierz Kmiec, Tadeusz Sławek oraz Jolanta Kosta.

AB

Szczególnie ważne jest przypominanie zasad bezpieczeństwa w okresie letnim

Bezpieczeństwo to podstawa

Wakacje sprzyjają nie tylko wypoczynkowi. W tym czasie zazwyczaj rośnie liczba wszelakich wypadków. Między innymi dlatego Komenda Miejska Policji i Straż Miejska zorganizowały Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie pod patronatem prezydenta miasta. *Konkurs odbywa się po raz pierwszy. Jego głównym celem jest propagowanie zasad bezpieczeństwa – wyjaśnia Dariusz Kamiński, komendant Straży Miejskiej. Zabawa przeznaczona była dla uczniów klas 5 i 6. Dyrektorzy szkół w porozumieniu z nauczycielami wystawili 3 – osobową drużynę. W sumie do rywalizacji stanęło 8 szkół. Konkurs składał się z 2 etapów. W pierwszym uczniowie musieli uporać się z testem wyboru. Czekają na nich 20 pytań, na które musieli odpowiedzieć w 20 minut. Pytania raczej nie należały do najtrudniejszych. Wydały mi się proste może dlatego, że bardzo długo się przygotowywałem. Szczególnie dużo czasu spędziłem na studiowaniu przepisów ruchu drogo-*

wego – mówi Dawid z SP nr 15. Po części pisemnej przyszedł czas na rozwiązanie zagadnień opisowych. Pierwsze dotyczyło zagrożeń spowodowanych spożyciem alkoholu. Uczestnicy zabawy musieli także odpowiedzieć na pytanie: co zrobiłbyś, gdyby ktoś zaproponował ci narkotyki? Tu odpowiedzi były różne. Wszyscy podkreślali, że w takim przypadku należy powiadomić dorosłych. Każda z drużyn musiała ułożyć hasło dotyczące bezpieczeństwa. Najlepszymi okazali się uczniowie SP nr 15 zdobywając 94 punkty. II miejsce przyznano drużynie z SP nr 4, której udało się uzyskać 82 punkty. Tylko o jeden punkt gorsi byli przedstawiciele SP nr 6. Przyznano także indywidualne nagrody, a zdobyli je Magda Prochasek, Adam Trzaskalik oraz Michał Szulik.

Fresz

Od redakcji: corocznie 1500 osób ulega trwałemu kalectwu, skacząc do wody.

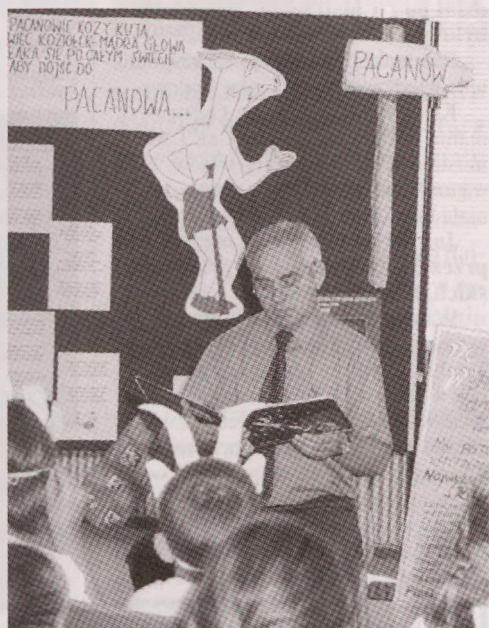
„Wszyscy chcemy, by nasze dzieci wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi. Jest na to sposób – czytamy dzieciom!” – tak brzmi hasło reklamujące ideę ogólnopolskiej akcji codziennego, głośnego czytania dzieciom.

Cała Polska czyta dzieciom – Jastrzębie też!

Akcja „Cała Polska czyta dzieciom” została zainicjowana przez Fundację „ABCXXI – Program Zdrowia Emocjonalnego”. Pomysł przyjął się i w naszym mieście. Przez cały tydzień (od 2 do 6 czerwca) w kilku jastrzębskich bibliotekach znani i mniej znani mieszkańcy Jastrzębia czytali dzieciom. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała „Paradę Koziołka Matołka”, łącząc akcję czytania ze świętą postacią wykreowaną przez Kornela Makuszyńskiego. Dzieci do Pacanowa wyruszyły „Lokomotywą” Juliana Tuwima (zaszczyt przeczytania tego wiersza przypadł jednemu z pracowników naszej gazety) – malowali ją oraz szukali drogi, biorąc udział w konkursie geograficznym w poszukiwaniu niesforne koziolka. W trakcie podróży zatrzymali się na wielu stacjach – u Pinokia, którego przygody czytał zastępca prezydenta miasta Krzysztof Gadowski, u Kopciuszki, którego wdzięcznie zaprezentował dzieciom sam prezydent miasta, pan Marian Janecki (w zamian za co – wręczono mu „prezent” – czyli apel o wsparcie wszystkich bibliotek – duchowo i...finansowo oczywiście!). Już w czwartek przekroczono w tej wędrownie granice Polski – całkowicie legalnie, bo z paszportami dzieci udały się do kraju Fizi Pończoszanki – do Szwecji. Tę postać przybliżyła im pani Sabina Kończal – naczelnik Wydziału Kultury i Sportu UM. W piątek dotarł do Pacanowa pociąg pełen Koziołków Matołków. „Przy-

gody Koziołka Matołka” przeczytał zastępca prezydenta miasta, Franciszek Piksa. Ogólną radość wzbudził tort z podobizną bohatera podróży, a orzeźwiła niezwykła woda – „Pacanowianka”.

Organizując ten fantastyczny tydzień, my, bibliotekarze zadawaliśmy



Zastępca prezydenta, Franciszek Piksa również włączył się do ogólnopolskiej akcji

sobie pytanie: czy podaliśmy przedsięwzięciu? Dotychczas podobne akcje przez nas organizowane miały jednak w ubiegłym roku udało się to wielu naszym kolegom po fachu, to dla czego nam ma się nie udać? I tak też się stało. Dzieci bawiły się znakomicie, my wraz z nimi. Na pamiątkę pozostało wiele pięknych prac, zdjęcia i film wideo – stwierdziła Kornelia Jasionecka, kierowniczka Wypożyczalni Literatury dla Dzieci w MBP.

syl



Jak się mieszka w Jastrzębiu Zdroju?

Pan Maciej, w Jastrzębiu mieszka ponad 30 lat.

Jak na tak umierające miasto te 40 lat, to dużo. Dlaczego umie-



rające? Nie ma pracy, młodzi ludzie wyjeżdżają. Za dużo robi się miejsc pracy w sferze handlowej, za mało w produkcyjnej. Nie tworzy się zakładów pracy. Mam wrażenie, że stare Jastrzębie było spokojniejsze

Amalia Bronny, mieszka w Jastrzębiu Zdroju od 55 lat, wcześniej w Bziu.

Ja jestem bardzo szczęśliwa, że tu mieszkam. Mam rentę, wszystko



blisko. Czego mi więcej trzeba. W 1948 roku miałam wesele. W życiu bym sobie nawet nie wyobrażała, że tu takie coś stanie! (miasto). Jakby teściowie wstali i zobaczyli to wszystko, to by powiedzieli „chyba my som w niebie”.

Nie było lekko. Sama sieklałam 10 ha zboża, miałam 12 lat. To była taka ciężka robota. Musiało się pracować na chleb. Nie ma porównania z tym, co było kiedyś, a jest teraz. Kto dzisiaj pole obrabia? Nikomu się nie chce.

Ci, co płaczą, że mają złe, mają grzech i to ciężki!

Pamiętam, jak tu było zdrowiśko, przyjeżdżali letnicy. Chodziliśmy sprzedawać im jajka. Kto dzisiaj sprzedaje jajka?

Mieszkanka Jastrzębia Zdroju.

W Jastrzębiu mieszkam 20 lat. Zmieniło się i to dużo. Bardzo ładnie jest, te piękne ulice, park. No ale co z tego. Pracy nie ma. Każdy ucieka za pracę. Dla młodzieży perspektyw nie ma. Wszyscy nastawieni na handel, a nie ma większych przed-



siębiorstw, które mogłyby dać zatrudnienie wielu osobom.

Elżbieta Siwec, wiceprzewodnicząca Rady Miasta, nauczyciel geografii.

Nasze miasto ma znacznie więcej lat niż 40. Ja upatrywałam początków w okresie karbońskim, kiedy na tych ziemiach tworzyły się pokłady węgla kamiennego. A to, co jest dzisiaj, to tylko konsekwencja tamtych procesów.

Utożsamiam się mocno z Jastrzębiem. Tutaj urodziły się moje dzieci i wnuczka. Dla mnie to najwa-



niejszy punkt na ziemi. Kiedy przyjechałam do Jastrzębia i zaczęłam uczyć, otwierałam dziennik i w rubryce miejsce urodzenia były miasta z całej Polski. W tej chwili większość dzieci urodziło się w Jastrzębiu Zdroju.

Pan Bolesław

Dla mnie 40 lat to mało, dla miasta dużo. Miastu życzę dobrego rozwoju. Mieszkam tu od 30 lat. Zmieniło się i to bardzo. Jest zielono, ład-



nie. Wcześniej mieszkało się lepiej, mieszkam w Kołobrzegu, ale przyjechałam za pracę- jak to się mówi.

Martynka, lat 7

Nie mam zielonego pojęcia dlaczego Jastrzębie Zdrój nazywa się



Jastrzębie Zdrój, ale to chyba od jakiegoś ptaka. Fajnie mi się tu mieszka. Lubię tu różne niebywałe zabytki, na przykład kino, Mini Mal. Lubię też park i kościół w Zdroju, niedawno tam byłam.

Mateusz

Lubię chodzić do sklepów, bo tu jest ich dużo. Nie idzie wybrać. Lu-



bię też chodzić na plac zabaw na ulicy Krakowskiej. Fajnie tam jest.

Miejska Biblioteka Publiczna po raz kolejny dostarczyła nam kulturalnej rozrywki, organizując tym razem plenerową imprezę

Wspomnienie Pikniku Euroregionalnego

W ramach projektu „Europejskie Oblicza Kultury” finansowanego z programu UE Phare CBC 2000, Biblioteka zorganizowała I Euroregionalny Piknik, który odbył się 13 czerwca na terenie OWN przy ul. Cieszyńskiej. Organizatorzy zadbali zarówno o piękny wystrój jak i nastrój. Pachnące siano rozrzucone przed sceną, palące się o zmierzchu pochodnie i świece nadały posmak zbliżającego się lata. Uczestnicy mogli także oglądać obrazy wystawione przez członków jastrzębskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Folklorystycznym akcentem były występy dzieci ubranych w regional-

senek przerobionych na swoje potrzeby, przez mapki, formy graficzne oraz rymowane, aż do małych form teatralnych, czyli scenek. Grupa „Sektka”, czyli „Studenckie Ekspe-



Zespół Cree został przyjęty z entuzjazmem

rymenty Kulturalno – Teatralno – Artystyczne” zaproponowała widzom przedstawienie „Kopciuszka” w wersji dla dorosłych. Zręcznie skonstruowany, humorystyczny scenariusz przypomniał kilka innych bajkowych postaci i dostarczył widzom wiele uciechy. Po tej dawce dowcipu nadzedł czas na koncert zespołu „Cree”. Grupa podniosła siedzącą publiczność. Rozhuśtała ją i roztańczyła. Wokalistą, gitarzystą oraz

głównym twórcą repertuaru zespołu „Cree” jest syn słynnego wokalisty „Dżemu” Ryszarda Riedla – Sebastian Riedl, który ma głos ludzko podobny do ojca.



Nietypowo rozpoczęli swój występ chłopcy z Klubu Sportowego Tańca Towarzystwskiego

ne stroje. Tutaj zaprezentowały się „Bajtle z Bzio” oraz Zespół Folklorystyczny z SP 10. Burzę oklasków zebrała młodzież z Klubu Sportowego Tańca Towarzystwskiego działającego przy MOSiR, która bardzo interesująco zaczęła swoje popisy. Czterech młodych chłopców ubranych w garnitury, schowanych za ciemnymi szklami okularów wzbudziło aplauz publiczności... I rzeczywiście było interesująco, bo poleciały marynarki i na scenę z uśmiechem wkroczyły dziewczyny – tańczące w gorących rytmach i pewnie tańczyłyby tak do rana gdyby nie czas...

Piknik był okazją do przedstawienia się młodzieży z euroregionów. Prezentacje przygotowali uczestnicy projektu czwartych polsko – czeskich „Uczniowskich gier bez granic” realizowanych w ramach programu SRiWR „Olza” w Cieszynie. Prezentowały się euroregiony „Pradziad”, „Silesia” oraz „Śląsk Cieszyński”. Młodzież, by przybliżyć swój region, użyła różnych form wyrazu – od pio-

Uczestniczył on w 1995 r. w katowickim koncercie pamięci swego taty „List Do R. Na 12 Głosów” (grał w „Whisky” ze wszystkimi uczestnikami koncertu). Rock o zbawieniu bluesowym, stylem przypominającym muzykę lat 60' i 70' podobał się publiczności, która wyraziła nadzieję, że podobny piknik odbędzie się także za rok...



Tego dnia nie zabrakło barwnych, ludowych strojów

sył



EUROREGION
Těšínské Slezsko
Śląsk Cieszyński



Przyjechali za mieszkaniem i chlebem

Jeszcze na początku lat 60. Jastrzębie liczyło niecałe 7 tysięcy mieszkańców i było typową miejscowością uzdrowiskową. Swoją obecną kształt zawdzięcza w największej mierze rozwojowi górnictwa, dzięki któremu stało się miastem 100-tysięcznym. Do pracy w jastrzębskich kopalniach zostali zwerbowani mieszkańcy różnych regionów kraju. Przyjeżdżali tu najpierw sami, a potem ściągali rodziny. Mimo upływu lat Jastrzębie pozostało ośrodkiem monokultury zawodowej i trudno tę sytuację zmienić. Koniec górnictwa – o którym mówi się w perspektywie najbliższych kilkunastu lat – pociągnie za sobą utratę wielu miejsc pracy. Co stanie się wówczas z ludźmi, którzy związali z tym miastem swoje życie. Wszyscy przyjechali tu za mieszkaniem i chlebem, ale ich losy różnie się potoczyły. Jedni całkowicie się zadowolili i nie wyobrażają sobie zmiany miejsca zamieszkania, inni marzą o powrocie w rodzinne strony. Większość z nich zostanie, ale dla jednych to całkiem naturalne, bo tu jest ich dom, tu mieszkają ich dzieci, inni traktują to jako życiową przegraną.

Pięć lat do emerytury

Pan Janek ma 44 lata, pracuje na dole w kopalni „Pniówek”,

do górniczej emerytury brakuje mu pięć lat. Żona po 15 latach ciężkiej, fizycznej pracy w zakładzie przeróbczym „Pniówka” przeszła 10 lat temu na rentę. Dziś oboje z utęsknieniem czekają na emeryturę pana Janka.

– Jeśli mężowi uda się przepracować te pięć lat, będziemy mogli podziękować Bogu za szczęśliwy koniec. Najchętniej wyprowadzilibyśmy się w moje rodzinne strony – do Nowego Sącza – bo brakuje mi tamtejszego zdrowego powietrza i ciszy. Mieszkanie zostawilibyśmy najmłodszemu synowi. Niestety, żeby wybudować dom, trzeba dużo pieniędzy, a nas na to nie stać – mówi pani Janina.

Dzieciom udało się różnie. Starsza córka skończyła zasadniczą szkołę zawodową, ale w wyuczonym zawodzie nigdy nie pracowała, bo wybrała męski fach, więc nikt nie traktował poważnie kobiety. Po rozwodzie sama musiała zadbać o dwoje dzieci, znaleźć im dom i zarobić na ich utrzymanie. Młodsza córka od początku wiedziała, czego chce od życia. Studia, potem praca w firmie gwarantującej zrobienie kariery. Udało się, pracuje w Warszawie, w międzynarodowym koncernie, mieszka w nowoczesnym apartamencie na strzeżonym osiedlu, dobrze zarabia, obecnie przebywa na dwuletnim stażu w Stanach Zjednoczonych. Liczy na kolejny awans. Najmłodszy, dwudziestoletni syn nie może znaleźć pracy, a o tym, jak ważne jest wykształcenie, przekonał się pracując od rana do wieczora za 600 złotych w prywatnej firmie. Teraz uczy się

w szkole średniej. Chciałby podjąć pracę w kopalni, ale nie przyjmują.

Tu mieszkają moje dzieci

Pani Ela od trzech lat jest wdową, wcześniej przeszła na rentę. Mąż pracował przez 25 lat na powierzch-

koledzy. Skończył szkołę górniczą w Chwałowicach i przyjął się do pracy w tamtejszej kopalni, jednak już po kilku miesiącach przeniósł się służbowo do „Jas-Mosu”, gdzie przepracował na dole do emerytury, a więc 25 lat. Na początku łączył pracę zawodową ze sportem – należał do KS „Jastrzębie”. W ciągu 6 lat stoczył około 100 walk bokserskich. Kryśka po skończeniu szkoły średniej miała propozycję pracy w Warszawie, ale wybrała Śląsk, bo tu mogła liczyć na lepsze zarobki i perspektywę życiową.

– Pobraliśmy się w 1971 roku, rok później przyszła na świat córka, a po trzech latach – syn. Mieszkanie dostaliśmy od razu po ślubie, co w Warszawie było to nie do pomyślenia, moja siostra czekała na przydział 20 lat. Całe życie marzyliśmy o powrocie w rodzinne strony, kupiliśmy nawet działkę i materiały budowlane, ale rozmyślił się ze względu na dzieci. Studiowały na Śląsku i nie chcieliśmy ich zostawiać. Poza tym dwoje dzieci w studiach to spory wydatek, musiałem więc dorabiać, a tu miałem większe możliwości. Potem córka i syn założyli rodziny i zamieszkali w Jastrzębiu, a my nie wyobrażamy sobie życia z dala od nich. Opiekujemy się wnukami, to one wypełniają nam cały dzień. Większość czasu spędzamy na 4-arowej działce, gdzie nie brakuje nam wygód. To nasza rekompensata za brak własnego domu i odskocznia od życia w bloku. Muszę przy tym powiedzieć, że nie żałujemy podjętej przed laty decyzji o pozostaniu

w Jastrzębiu. Czujemy się tu jak u siebie, bo gniazdo jest tam, gdzie rodzina – stwierdza pan Jan.

To miały być dwa lata

Piotr i Barbara to studenckie małżeństwo. Poznali się na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i pobrali na trzecim roku studiów. Basia pochodzi z województwa kieleckiego, tak więc wybierając wydział górniczy od razu wiedziała, że nigdy nie wróci w rodzinne strony. Poza tym w czasie studiów pobierali stypendia fundowane, które potem należało odrobić. Wybrali Jastrzębie, bo kopalnia „Moszczenica” zrefundowała im stypendia zakładowi, który je wypłacał i obiecała za pół roku mieszkanie. Ten argument przeważał, zdecydowali się przyjechać do Jastrzębia, choć dla Piotra, pochodzącego z Katowic, był to wyjazd na prowincję. Początkowo mieli tu pracować tylko dwa lata, jednak zostali na stałe. Piotr awansował w kopalnianej hierarchii, doszedł do kierowniczego stanowiska, żona szefuje jednej z okologicznych firm. Coraz głębiej zapuszczają korzenie, o czym świadczy rozległy dom, który budują na obrzeżach miasta. Dwoje dzieci wychowują jednak w duchu kosmopolityzmu, zdając sobie sprawę z tego, że zawodowy sukces zależy od mobilności. Jeśli chodzi o Jastrzębie, to Piotr zmienił zdanie co do jego prowincjonalności. Teraz uważa, że już dawno temu zrobił to, co obecnie robią wszyscy. Uciekł z dużego, zatłoczonego miasta i osiedlił się w miejscu, gdzie znacznie przyjemniej się mieszka. Odległości nie są już dzisiaj przeszkodą, tak naprawdę to wszędzie można dojechać i wszędzie jest blisko.

Katarzyna Jabłońska-Bajer
Foto. Bolesław Dymiński



ni w kopalni „Borynia”. Do Jastrzębia przyjechali na początku lat 70., bo tu nie musieli czekać na mieszkanie. Stopniowo się dorabiali, zaczynając od zera. Po kilku latach kupili na talony malucha, zaczęli jeździć na zakładowe wczasy. Dzieci urodziły się jeszcze w rodzinnych stronach, ale całe życie spędziły w Jastrzębiu, są już stąd. Tutaj mieszkają, pracują i założyły rodziny. Nikt nie zamierza wyjeżdżać, bo i dokąd. Córka jest nauczycielką, syn poszedł śladami ojca – pracuje w „Boryni”, tyle że pod ziemią. Nie jest tym zachwycony, ale uważa, że to stosunkowo stała i pewna praca.

Zmiana planów

Kryśka i Jan trafili do Jastrzębia w 1969 roku – każde z osobna, choć oboje pochodzą z okolic Warszawy. Jego do przyjazdu na Śląsk zachęci-



Kacper Radomski, ur. 1.06.03r., syn Joanny i Sebastiana



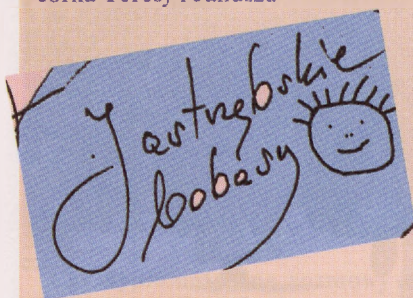
Jakub Pyrczak, ur. 13.06.2003r., syn Sebastiana i Edyty



Oliwia Marcol, ur. 1.06.03r., córka Teresy i Janusza



Jakub Kowal, ur. 13.06.2003r., syn Piotra i Eweliny



Michał Kozieł, ur. 13.06.2003r., syn Jana i Beaty



Julia Salamendra, ur. 15.06.2003r., córka Adama i Barbary



Karol Pas, ur. 13.06.2003r., syn Janusza i Wioletty



Monika Chamala, ur. 13. 06. 2003r., córka Jarosława i Eweliny



Kornelia Samulska, ur. 30.05.03r., córka Mileny i Pawła

Tym razem sześciolatki z Przedszkola nr 18 przy ul. Katowickiej opowiedzą nam, jak chciałyby spędzić wakacje...

Klaudyna: Chciałabym pojechać na Mazury. Sama bym wychodziła na dwór, jechała z babcią na działkę, z dziadkiem nad wodę, bo ja tylko z dziadkiem jadę...

Marta: Ja bym chciała pojechać nad morze... Pływałabym i się opalała, można jeździć na rowerze...

Adrian: Pojadę do Chorwacji. Nie wiem jeszcze, co się tam robi... Będę zrywał mandarynki, bo tam rosną...

Paweł: Pojadę do Czapli -do wioski. Będę robił takie sobie rze-

czy. Będę się bawił, ale nie wiem jeszcze w co?

Basia: Ja bym najbardziej lubiła być na działce i rysować. Uczę się i bawię. Na przykład to się uczę najczęściej czytania.

Natalia: Jeszcze nie wiem, jakie chcę wakacje. Mogłyby być nad wodą - najlepiej nad morzem. Tam można się opalać, pływać, można gdzieś iść na spacer, oglądać zachód słońca...

Remigiusz: Chciałbym łapać ryby z dziadkiem. Najwięcej złapałem sześć ryb. Potem je jem.

Patryk: W ogóle bym nie chciał jechać na wakacje. Będę siedział w domu najlepiej i grał na kompu-

Jest na świecie wyjątkowe morze obfitości. Kiedy raz się w nim zanurzysz, nigdy go już nie opuścisz. Zawsze będziesz do niego powracał. W tym morzu znajdziesz radość i smutek, niepokój i ukojenie, miłość i zdradę. Będziesz jak statek płynący wśród reżarów. Masz wrażenie, że te szlaki znasz na pamięć, lecz w tym momencie nadciągnie nowa fala i ukaze Ci nowe skarby. Niestety, każdy skarb musisz zwrócić, aby twój następca mógł go na nowo odkryć.

Czy domyślacie się, jakie miejsce ma na myśli Jagoda Śliwirska, autorka tego wierszyka?

Jagoda, zapraszamy Cię do redakcji po odbiór nagrody.



Happy fingers



The Palm

-How many fingers have you got?
-I've got 10 fingers: one, two, three, four, five, six, seven, eight, nine, ten!

AF



Noc i inne historyjki

Ilustracje Renata Krześniak
Wydawnictwo SARA

Na pewno nie lubicie samotnie zasypiać. O wiele przyjemniej jest, gdy przy zapalonym świetle, mamusia lub tatuś czytają Wam jakąś bajeczkę na dobranoc. Tym razem poproszcie ich, aby sięgnęli po wierszyki napisane przez Dorotę Gellner, znajdujące się w kolorowej - ilustrowanej przez panią Renatę Krześniak - książeczce pod tytułem „Noc i inne historyjki”.

Krótkie rymowanki opisują między innymi, czym zajmuje się Noc, gdy Wy już smacznie śpicie lub czego boi się Księżyc, albo kto siada na skraju Waszych poduszek i przywołuje sny. Dzięki lekturze wierszyków pani Doroty, dowiecie się również, do kogo najlepiej się przytulić, żeby nie bać się ani ciemności ani hałasów dobiegających z szafy. **EM**

Odwiedziły nas dzieci kl. I i III z Zespołu Szkół im.dr Witczaka w Jastrzębiu Zdroju.

Na zdj. Marek, Piotr, Dawid, Mateusz, Agnieszka, Przemek, Krzysztof, Marzena, Kasia, Sabina, Ania, Ewa, Daria, Filip, Grzegorz
Wychowawcy: pani Ela, Gabriela, Miecia.

Humor

Przychodzi sekretarka z telefonem komórkowym i mówi do szefa:

- Panie dyrektorze przyszedł SMS
- Niech wejdzie

Siedzi naprzeciw siebie dwóch facetów, jeden żuje gumę, drugi w

pewnym momencie nie wytrzyma i mówi:

- Nie wysilaj się. Jestem głuchy.

Słoń i mrówka wloką się przez pustynię. Skwar, żar, brak wody.

- Już nie mogę! -jęczy słoń-umrę z pragnienia!

- Weź się w garść, słoniku - pociesz go mrówka. Na najbliższym postoju dam ci tyk wody z mojej manierki.

Krzyżówka

Poziomo: 4 - popis, rewia, 7 - zwinięta wełna, 8 - zdawana w maju, 9 - niezbyt nosa.

Pionowo: 1 - wiszące łóżko, 2 - siatka do skakania, 3 - stolica Senegalu, 5 - tekst przysięgi, 6 - okrycie na konia.

	1		2		3
4		5		6	
	7				
		3			5
8				2	
	9		4		1

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji: MBP - Gazeta „Astrzab”, ul. Wielkopolska 1a. Czekają na Was atrakcyjne nagrody.

Dzieciaki! Przesyłajcie opowiadania, bajki, listy. Najciekawsze zostaną opublikowane i nagrodzone.



Występy gwiazd polskiej sceny muzycznej, pokazy pirotechniczne, prezentacja umiejętności jastrzębskich strażaków oraz niezapomniany korowód, to tylko niektóre atrakcje Dni Jastrzębia Zdroju. Tym razem ze względu na 40 urodziny miasta impreza była szczególna.

Urodziny jakich jeszcze nie było

Świętowanie rozpoczęło w sobotnie popołudnie, kiedy to spod Miejskiej Biblioteki Publicznej w stronę Stadionu Miejskiego ruszył barwny korowód. Na czele kilkusetosobowej grupy mieszkańców szli m.in. przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Frank, prezydent miasta Marian Janecki oraz jego zastępcy. Podczas kilkudziesięciminutowego przemarszu zaprezentowali się strażacy, policjanci, harcerze. Wraz z innymi szła liczna grupa osób niepełnosprawnych. Nie zabrakło zespołów artystycznych i sportowych działających w mieście oraz reprezentacji poszczególnych szkół. Najliczniejszą była grupa uczniów Zespołu Szkół nr 2, 3 i 5 oraz Gimnazjum nr 10. *Naszym celem jest zaprezentowanie historii Jastrzębia Zdroju, a także rzeczywistości charakteryzującej miasto obecnie* – podkreśla Mariola Zych, doradca ds. bibliotek szkolnych. *Pierwszy z zespołów próbuje przedstawić legendę związaną z powstaniem miasta, drugi oddaje klimat dawnego jastrzębskiego uzdrowiska, natomiast trzeci przypomina, że Jastrzębie jest miastem górniczym. Oczywiście, nie zapomnieliśmy o obecnej chwili, dlatego też ostatnia, czwarta grupa, przedstawia, miasto na tle całej Polski oraz Unii Europejskiej* – tłumaczy M. Zych, która przyznała się nam, że podobnie jak Jastrzębie obchodzi w tym roku 40. urodziny.

Barwny korowód dawał przedsmak atrakcji przygotowanych przez Urząd Miasta, Miejski Ośrodek Kultury, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miejską Bibliotekę Publiczną. Jako pierwszy na Stadionie Miejskim wystąpił kabaret „Koń Polski”, a zaraz po nim zaprezentował się Klub Sportowego Tańca Towarzystwa MOSIR. Mieszkańcy, odpowiadając na pytania przygotowane przez jastrzębski PTTK, mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat historii miasta. Obok stosunkowo łatwych pytań o położenie



W korowodzie nie zabrakło harcerzy

Urzędu Miasta oraz imię prezydenta, padały znacznie trudniejsze. Drużyny rodzinne musiały znać daty powstania w mieście pierwszej kopalni, otwarcia basenu kąpielowego czy wyzwolenia miasta spod niemieckiej okupacji. Po tej lekcji historii przyszedł czas na występ laureata tegorocznego festiwalu w Opolu, grupy „Blue Cafe”, która wykonała najbardziej znane przeboje przy niemalym zaangażowaniu publiczności. Dreszczem emocji zafundowali mieszkańcom jastrzębscy strażacy ze specjalnej grupy ratow-



Wokalistka Blue Cafe rozruszała jastrzębską publiczność

nictwa wysokościowego, działającej w Jastrzębiu od 1999 r. W programie pokazu znalazła się m.in. ewakuacja pracownika remontującego

pomnią, bowiem duet Borysewicz-Panasewicz wraz z zespołem, wykonujący legendarne już przeboje, dał z siebie wszystko i podurwał nie tylko fanów pod sceną, ale całą – prawie dziesięciotysięczną – publiczność. Na tym się nie skończyło. Podsumowaniem pierwszego dnia miejskich uroczystości był kilkuminutowy pokaz

miasta w Jarze Południowym. Organizatorom udało się stworzyć isticie rodzinno-ludowy festyn. Na scenie pojawiła się folklorystyczna scenografia, wokół placu swoje stoiska wystawili twórcy sztuki ludowej i rękodzielnicstwa. Zabawę rozpoczął „Duo Fix”, a zaraz po nim zaprezentował się zespół ludowy „Druga młodość” z Szerokiej oraz grupa „Echo” z Jastrzębia Górnego prowadzona przez Amalię



Zespół Zez zaprezentował oryginalne stroje i ciekawe układy choreograficzne



Tego dnia trybuny stadionu były pełne



Koncert Golec uOrkiestra okazał się strzałem w dziesiątkę

pirotechniczny z wykorzystaniem kilkuset kilogramów materiałów wybuchowych.

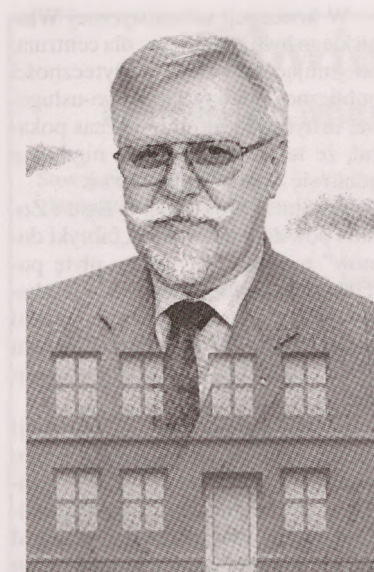
Tłumy mieszkańców zjawili się również na drugi dzień urodzin

Bronny, tegoroczną laureatkę konkursu na zasłużonego działacza kultury. W niedzielne popołudnie wystąpił również kabaret „Rzysko” oraz zespół „Turnioki”. Jednak po-

nad pięciotysięczna publiczność czekała na gwiazdę wieczoru „Golec uOrkiestra”. Czekala... i się nie zawiodła. Bracia Golcowie wraz z zespołem nie szczędząc sił zagrali najbardziej znane utwory. „Gwiazdy są na niebie, my natomiast robimy swoje” – mówi skromnie Paweł, jeden z liderów zespołu. Jego brat Łukasz dodaje natomiast, że do Jastrzębia przyjechali nie po raz pierwszy i doskonale pamiętają koncert w hali widowiskowo – sportowej, podczas którego miejscowa publiczność dała się im poznać jako bardzo kulturalna i muzyczna.

Niewątpliwie, m.in. dzięki pięknej pogodzie, Dni Jastrzębia Zdroju były sporym sukcesem organizacyjnym. Należy również dodać, że podczas tegorocznych Dni Jastrzębia Zdroju można było finansowo wesprzeć Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 2. Każdy z mieszkańców mógł to uczynić, poddając się symbolicznej złotówkę-badaniom ciśnienia tętniczego.

(moc)



SZKOŁA DOBRYCH MANIER PROFESORA MICHAŁA IWASZKIEWICZA

Porozmawiajmy w cztery oczy

Czy dyplomatyczne rozmowy w cztery oczy odbywają się naprawdę w cztery oczy, czy też z udziałem doradców i tłumaczy?

Wszystko zależy od stopnia znajomości języków obcych. Przy rozmowach na najwyższym szczeblu jeżeli obaj dyplomaci władają biegle tym samym językiem, nie ma w ogóle potrzeby udziału tłumacza i kłopotu. W sytuacji gdy mąż stanu nie włada językiem gospodarza, wówczas tak zwana rozmowa w cztery oczy odbywa się w obecności dwóch tłumaczy. Każdy ma swojego. To ludzie najwyższego zaufania, szczególnie sprawdzeni i ze szczególnymi zobowiązaniami. Dotyczy to nie tylko głów państw, ale często również ich małżonk.

W takim razie co oznacza termin rozmowy w cztery oczy?

To rozmowy bez osób towarzyszących. Kiedy osobom z zewnątrz trudno ustalić, o czym naprawdę mówiono. Informacje czego dotyczyła rozmowa w cztery oczy, pochodzi wyłącznie od jej uczestników. Po każdej takiej rozmowie pyta się obu rozmówców, o czym dyskutowali. Najczęściej mówią to samo. Tylko o tym - o czym chcą powiedzieć.

Kiedy dochodzi do rozmów w cztery oczy?

To najwyższy szczebel kontaktów dyplomatycznych, gdzie można uniknąć nieporozumień i przekłamań. Gdzie chodzi o sprawy dla świata ważne, związane z bezpieczeństwem, zagrożeniem kataklizmami. Również mogą być to sprawy przyziemne dotyczące stosunków bilateralnych, o których nikt więcej nie powinien się dowiedzieć.

Skoro politycy po takich rozmowach mówią to co chcą, czy prawda często bywa inna?

Czasami okazywało się, że zupełnie co innego mówili komentatorzy, a zupełnie co innego było tematem rozmowy. Takie informacje pojawiają się niekiedy po latach w pamiętnikach. Henry Kissinger opisuje przypadek z okresu rozmów chińsko-amerykańskich. Rozmowa w cztery oczy dotyczyła konfliktu na Ussuri. Tymczasem po latach można się dowiedzieć, że nigdy o tym konflikcie nie rozmawiano. Czasami przywódcy świadomie nie posługują się językiem swego rozmówcy, choć znają go na tyle dobrze, żeby zrozumieć, co mówi druga strona. Nina Andrycz po pobycie u Mao Ze Donga stwierdziła, że nie zna on żadnego obcego języka. Tymczasem Mao dobrze znał francuski. Eksperti twierdzą, że również dobrze znał angielski. Ale rozmawiał tylko po chińsku.

Rozmawiał Marek Zaradniak

Galeria Historii Miasta z okazji 40-lecia nadania praw miejskich zorganizowała wystawę, którą będzie można oglądać aż do końca listopada. Wystawę, na którą każdy mieszkaniec miasta powinien się wybrać. Jest ona zatytułowana:

Pradzieje, historia i współczesność Jastrzębia

Mundury i pamiątki po uczestniku powstania śląskiego, zdjęcia, legitymacje, madale, odznaczenia, symbole powstań śląskich, pamiątki z kościołów, pocztowo-filatelistyczne wydawnictwa okolicznościowe Jastrzębia - to tylko



Wśród eksponatów znalazła się zdobiona okucia-mi kronika miasta

niektóre z eksponatów wystawy, którą uroczystie otwarto 12 czerwca przy akompaniamencie muzyki w wykonaniu orkiestry z kopalni „Borynia”.

Chcieliśmy pokazać, że Jastrzębie Zdrój nie urodziło się w oichłani, że przed nadaniem praw miejskich to miasto posiadało bardzo bogatą i ciekawą historię. Elementy tej historii, wybrane tematy prezentujemy na tej wystawie. Zaczynamy od najstarszej historii, tej którą można odczy-

tać w pokładach węglowych tj. od historii życia świata roślinnego i ten dział (geologiczno-archeologiczny) kończymy w XV wieku. Potem jest przeskok do drugiej połowy wieku XIX, kiedy to wchodzimy w okres początków uzdrowiska, okres właścicieli Jastrzębia tj. rodziny Witczaków, okres trzech powstań śląskich. Znajdziemy tu także zestawienie czasowe tzn. pokazanie obiektów zdrojowych oraz dzielnic Jastrzębia kiedyś i tych samych obiektów na dzień dzisiejszy - powiedział kierownik galerii, pan Bogdan Kuboszek.

Możemy tu zobaczyć dużą i pięknie, zdobioną okuciami kronikę miasta, gdzie na oprawie wytłoczony jest pierwotny wizerunek herbu miasta obowiązujący od 1963 r. do 1976 r. czyli Jastrzęb siedzący na pogórku w otoczeniu dwóch świerków. Są sztandary i odznaczenia górnicze, szpady, lampy karbidowe i olejowe. W stylizowanej regionalnej izbie znajdziemy mnóstwo przedmiotów codziennego użytku - od żelazek z tzw. duszą, po naczynia kuchenne i gliniane, wagę szalkową, skrzypce, skrzynie, kufrы, drewnianą kołyskę, figurki, koronki, obrazy, makatki ścienne, stary magiel, lichtarze, kosze, łopata do zboża, kosy, sierpy, czy ogromne koryto do parzenia świń. Warto wstąpić do galerii, bo tak pięknej i bogatej historii miasta nie da się opisać - ja trzeba zobaczyć i dotknąć, a to umożliwia nam Galeria Historii Miasta, prezentując i udostępniając nam swoje zbiory.

syl

Piotr Siemko o protoplastach Jastrzębia i okolic

„(...) wiedza o naszym mieście była by uboższa, gdyby nie tacy pasjonaci, jak Piotr Siemko (...)” - tymi słowami prezydent miasta Jastrzębia Zdroju, Marian Janecki - podziękował jastrzębskiemu historykowi za kolejną książkę tematycznie związaną z dorobkiem historycznym i kulturalnym naszego regionu.

Promocja najnowszego dzieła tegorocznego laureata nagrody miasta Jastrzębia Zdroju dla osób zasłużonych w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i dóbr kultury, zatytułowana „Rody rycerskie z terenu Jastrzębia i okolic”, miała miejsce 12 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Wielkopolskiej. Efektem trzyletniego gromadzenia informacji i dokumentów jest lektura historii osadnictwa na dzisiejszych obszarach byłego Księstwa Raciborskiego, w skład którego wchodziły Borynia, Bzie, Cisówka, Jastrzębie, Skrzeczkowice - wraz z ich późniejszymi częściami i przysiółkami. Zebrane materiały pochodzą przede wszystkim z dokumentów dotyczących stosunków lennych (np. nadań wsi na rzecz rycerzy, umowy kupna-sprzedaży, testamenty, akta dotyczące służby wojskowej, itp.), przekazów publicznej działalności czy akt sądowych. Jednakże najbogatsze źródło autor odnalazł w zapisach kościelnych - zarówno pochodzących z parafii katolickich, jak i ewangelickich.

W pracy Piotra Siemko na pierwszy plan wysuwają się dwa główne zagadnienia. Pierwsze jest historią zwartego osadnictwa, które na terenie Górnego Śląska pojawiło się - wraz z najważniejszymi przemianami gospodarczymi - już

w XIII wieku. Autor skupia uwagę nie tylko na pierwszych historycznych zapisach i wzmiankach w księdze fundacyjnej dotyczących Jastrzębia, Cisówki czy



Skrzeczkowic, ale również na wyjaśnieniu pochodzenia nazw okolicznych wiosek.

Drugim zasadniczym tematem są dzieje rycerskich rodów pojawiające się w źródłach już w połowie XIV wieku. Do najstarszych rodzin należeli Raszyńscy wywodzący się z rycerstwa Księstwa Raciborskiego oraz pochodzący z Raszyńców Boryńscy - protoplaści właścicieli dawniej Boryni. Obie rodziny używały w swych herbach wizerunku wieży. Prezentując śląską wieś wraz z jej rodowodem, Piotr Siemko sięga do zapisów pochodzących ze średniowiecza aż do historii XX wieku. Część herbów zaprezentowanych w „Rodach...” pochodzi z pracy Konrada Blaszkę, pozo-

stałe z autentycznego XIX-wiecznego herbarza.

„(...) ogromnie się cieszę, że taką książkę dostałam. Sama przygotowuję książkę o rodach i przeżyciach rycerzy, (...) będzie więc ona kanwą do tych opowiadań (...) - to słowa Heleny Bialeckiej - autorki „W naszej krainie. Opowiadania i baśnie z południowego pogranicza ziemi rybnickiej i pszczyńskiej” - innej jastrzębskiej pisarki.

Miłośników historii regionu na pewno ucieszy fakt, że już niebawem w Roczniku Muzeum w Gliwicach ukaże się praca o roboczym tytule „O identyfikacji osad dawnej kasztelani toszeckiej”. Miejmy nadzieję, że po „Rodach rycerskich z terenu Jastrzębia i okolic” Piotr Siemko zaskoczy wszystkich fascynujących się tutaj kulturą, kolejną publikacją, która na stałe zapisze się w historii dziejów ziem śląskich.

EM

W galerii „Ciasna” przy ul. Katowickiej możemy oglądać prace Bogusławy Stycz - mieszkanki Orzysza pod zaskakującym tytułem - „Bez tytułu”

Ciasna prezentuje...

To nie pierwsza wystawa pani Bogusławy. Pozostała bez tytułu, ponieważ są to prace wybrane - i te sprzed kilku lat, i te nowsze. Jej ulubioną techniką jest rysunek (choć wystawa prezentuje ich mniej). Inspiracją jest pomniejszony lub powiększony motyw natury. Każda wystawa lub ważne życiowe wydarzenie mobilizuje ją do pracy. Maluje właściwie od...trzeciego roku życia, ukończyła studia plastyczne w Cieszyńcu o specjalizacji malarstwo. Teraz uczy plastyki w szkole w Wyrach. Jej prace są pełne żywych kolorów, a ona sama pełna skromności.

syl

tam drobiazgi. Pisałem już chyba kiedyś, że jestem „faunem”...wina australijskiego. W Holandii butelka mojego ulubionego Chardonnay



Niedźwiedź dla Jastrzębia Zdroju

kosztuje 20 złotych „na nasze”, a u nas... ponad 50. Jak to możliwe? Ja

wiem, że wino to tylko kaprys. Jeśli porównamy ceny chleba, to wyjdzie, że u nas taniej i mam nadzieję, że tak zostanie, bo nasz chleb najlepszy na świecie. Kiedy pytam znajomych z Australii, co mam im wysłać z Polski, to zawsze zaczynają od chleba, ale tak się nie da. Do Australii nie wolno wwozić ŻADNEGO jedzenia. Boją się, żeby im nie podesłać kolejnych plag typu żaby albo króliki, albo jakieś meszki w zgniłym owocu.

My Polacy jesteśmy podróżnikami i to dla nas będzie zdecydowanie łatwiej, jak już będziemy tymi Europejczykami. Trzeba tylko wsiąść do pociągu... nie było jakiego, bo tam wszędzie pociągi, jak u nas inter city. Ja to się cieszę i już!

No i jeszcze nowości muzyczne. Annie Lennox. Kiedyś w Eurythmics. Trzeci solowy album Annie „Bare” to cudo! Polecam. Ładne piosenki, piękne teksty, świetna realizacja. Nic tylko chce się słuchać. Mam też nowego singla The Eagles. „Hole In The World” zapowiada długo oczekiwany album. Ukazuje się po 9 latach od „Hell Freeze Over”. The Eagles to moja ulubiona grupa z Radia California. Ale to będzie lato i jesień pełne muzyki! A jak dodać do tego truskawki, czereśnie, grzyby prawdziwki... lubię lato, lubię jesień! Lubię życie, żeby się tylko do niego zbytnio nie przyzwyczail...!

Marek Niedźwiecki

30 czerwca 1963 roku weszło w życie rozporządzenie premiera Józefa Cyrankiewicza „w sprawie utworzenia niektórych miast w województwie gdańskim i katowickim” nadające prawa miejskie dotychczasowemu osiedlu Jastrzębie Zdrój. Akt nadania odczytano na Uroczystej Sejsji Miejskiej Rady Narodowej 18 lipca 1963 roku w sali Domu Zdrojowego. Imprezie tej nadano propagandowy i ideowy wymiar, łącząc ją z obchodami XIX rocznicy utworzenia PKWN-u.

Przekształcenie tego, cichego dotąd, uzdrowiska w miasto, było prostą konsekwencją zmian, jakie dokonały się na tym terenie w początkach lat pięćdziesiątych. 11 czerwca 1955 roku ówczesne władze podjęły decyzję o eksploatacji złóż węgla w rejonie Jastrzębia i Moszczenicy. Kopalnie, które miały powstać na tym terenie, w założeniach powinny były przynosić 4 tysiące ton węgla wydobywanego na dobę. O tym, że w tak zwanym „jastrzębskim siodle” zalegają bogate złoża węgla koksującego, wiedzano już od dawna. Potwierdziły to odwierty niemieckie z połowy XIX wieku i poszukiwania Zachodnio-Czeskiego Towarzystwa Kopalnianego z lat 20. XX wieku. Prace te przerwano ze względu na zbyt duże nagromadzenie metanu. W 1954 roku opracowano pierwotne projekty budowy kopalni w „jastrzębskim siodle węglowym”, mających pracować w ramach tworzonego wtedy Rybnickiego Okręgu Węglowego. Koncepcję budowy pierwszej kopalni „Jastrzębie” uwzględniły najnowsze osiągnięcia polskiej inżynierii górnictwa. Szczególnie dotyczyło to zagrożenia wybuchem metanu, wysokiej pyłowości oraz skomplikowanej struktury i układu złóż. Kamień z urobku miał być składowany pod ziemią ze względu na potrzebę zachowania naturalnego środowiska wokół jastrzębskiego uzdrowiska. Stwierdzono, że występują tu bogate złoża węgla koksującego, o grubości od 60 cm do 12 metrów, zalegających na głębokości od 70 do 1000 metrów.

W czerwcu 1956 roku rozpoczęto

budowę kopalni „Jastrzębie”, której generalnym projektantem był inż. Roman Roessler. Oddano ją do wstępnej eksploatacji 4 grudnia 1962 roku. Autorzy wydanego w 1965 roku przewodnika po ziemi rybnicko-wodzisławskiej pisali o niej, że „powstała dzięki współpracy artystów-plastyków i stanowi swego rodzaju cacko architektoniczne”. W 1957 roku rozpoczęto prace nad budową kopalni „Moszczenica”. Z jej powstaniem związana jest jedna z największych katastrof górniczych w Polsce. Wybuch metanu spowodował wysadzenie szybu kopalnianego na wysokość 80 metrów. Szczątki jego konstrukcji rozrzucone zostały na 300 metrów od miejsca wybuchu. Władze komunistyczne nigdy nie ujawniły faktycznej liczby ofiar katastrofy. Oprócz górników zginęli także żołnierze służby zasadniczej, których władze wykorzystywały jako darmową siłę roboczą.

Kopalnię „Moszczenica” oddano ostatecznie do wstępnej eksploatacji 4 grudnia 1965 roku.

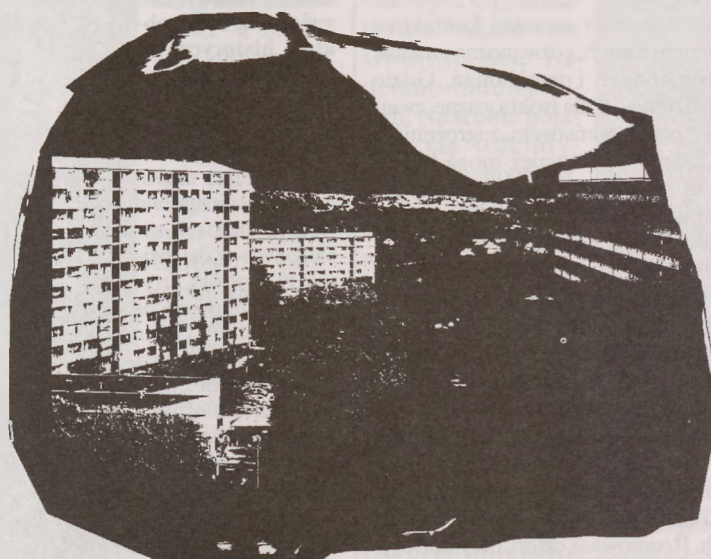
Następną w kolejności kopalnię oddaną do wstępnej eksploatacji 4 grudnia 1969 roku była „Zofiówka”. Po niej powstały jeszcze „Borynia” i „Pniówek”. Plan rozwoju przemysłu górnictwa przyjęty w 1957 roku przez Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zakładał uruchomienie w rejonie Jastrzębia Zdroju aż 27 kopalni. Prognozowano, że 1/3 krajowego wydobycia węgla kamiennego pochodzić będzie właśnie stąd.

Pierwotna koncepcja rozbudowy przemysłu wydobywczego w rejonie Jastrzębia Zdroju zakładała zachowanie walorów uzdrowiskowych tego miejsca. „Miastem- sypialnią” z całą infrastrukturą miały być według początkowych założeń Pawłowice. Pomiedzy kopalniami „Moszczenica” i „Jastrzębie” zaczęto w początkach lat sześćdziesiątych wznosić osiedle awaryjne w rejonie ulic Świerkowej, Ogrodowej i Dębowej. Koncepcja budowy osiedla awaryjnego polegała na założeniu, że w razie katastrofy górniczej będą mogli szybko udać się na akcję ratunkową. W 1959 roku, w re-

jonie ulic Powstańców i Cieszyńskiej wyrosły pierwsze bloki mieszkalne. W 1961 roku opracowany został projekt budowy stutysięcznego miasta, przygotowany przez zespół Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Katowicach. Projekt ten otrzymał nagrodę II stopnia przyznaną przez Komitet Budownictwa Urbanistyki i Architektury. Generalny projektant miasta Zygmunt Winnicki, przedstawiając swoją koncepcję urbanistyczną

od terenów przemysłowych. Plan koncepcyjny miasta nakreślony został z maksymalnym wykorzystaniem bogatej topografii terenu w oparciu o podstawową oś kompozycyjną: „arterię średnicową biegnącą wzdłuż działu wodnego. Arteria ta, włączona do drogi przelotowej Pawłowice – Wodzisław

(...) stwarza dogodny warunki dojazdu do każdej dzielnicy, do każdego punktu miasta. Jednostki miesz-



miasto na węglu

w folderze wydanym w 1973 roku przez Towarzystwo Rozwoju Miasta mówił:

„Obszar przewidziany pod zabudowę wielkomiejską zawarty między trzema kopalniami – podłużne wzniesienie pocięte poprzecznymi, zadrzewionymi w części dolinami- „podpowiada” niejako sposób zabudowy przestrzennej i podział jednostkowy miasta, toteż twórcy koncepcji, uwzględniając naturalne walory terenu, za podstawę przyjęli całkowite oddzielenie terenów mieszkalnych, zielonych i rekreacyjnych

kaniowe – dzielnice i osiedla (...) rozdzielone naturalnymi zielonymi wawozami łączącymi się z większymi zadrzewionymi terenami spacerowo-wypoczynkowymi tworząc w pewnym sensie jak gdyby niezależne części miasta. W każdej dzielnicy – osiedlu zaprojektowana została bogata sieć placówek handlowych o charakterze podstawowym, będących niemal w zasięgu poszczególnych bloków, a także duży dzielnicowy ośrodek handlowo-usługowy wyższego rzędu oraz zespół placówek oświatowo- kulturalnych.”

W koncepcji urbanistycznej Winnickiego było też miejsce dla centrum, obejmującego budynki użyteczności publicznej, obiekty handlowo-usługowe, instytucje kulturalne. Czas pokazał, że tej części projektu nigdy nie udało się w pełni zrealizować.

W latach 1969-1970, w Bziu i Żorach powstały tak zwane „fabryki domów” produkujące wielką płytę potrzebną dla budowy osiedli mieszkaniowych w Jastrzębiu Zdroju. Wielki boom budowlany towarzyszył miastu przez całą dekadę lat siedemdziesiątych.

Wraz z procesem urbanizacji i uprzemysłowienia pojawiły się w pionierskich latach Jastrzębia Zdroju problemy społeczne. Do pracy w kopalniach werbowano robotników niemal w całej Polsce. Zanim wybudowano pierwsze bloki ludzie ci mieszkali w tak zwanych Domach Górnik. Wyrwani ze swojego własnego środowiska, mieli duże trudności z asymilacją do nowych warunków. Problemy społeczne towarzyszące powstawaniu przemysłowego miasta miały bardzo podobny charakter do tych, jakie zaobserwowano w czasie budowy Nowej Huty pod Krakowem w początkach lat pięćdziesiątych. Władzom nie zależało na tym, aby zintegrować młodą społeczność. Ci ludzie byli potrzebni do ciężkiej pracy na kopalniach a miasto miało być tylko rodzajem „sypialni”. Ówczesna prasa regionalna donosiła o częstych chuligańskich wybrykach, jakich dopuszczano się w okolicy cichego dotąd uzdrowiska, nazywając je „Jastrzębskim Eldorado”. Wiele lat musiało upłynąć aby ta negatywna opinia o mieszkańcach miasta przestała funkcjonować w powszechnej opinii społecznej w kraju. Niestety, stereotypy wróciły, gdy pięć lat temu na 35- lecie, w prasie krajowej i regionalnej pojawiły się artykuły przypominające ten najtrudniejszy, ze względu na problemy społeczne, etap w dziejach miasta.

O ludziach i najważniejszych wydarzeniach w dziejach 40-lecia w następnych odcinkach cyklu.

Jarosław Mrozkiewicz

INFORMATÓR KULTURALNY

co w czerwcu...

GALERIA EPICENTRUM

al. Piłsudskiego
„24 godziny z życia miasta w obiektywie”

GALERIA CIASNA

ul. Katowicka 17
Wystawa „Bez tytułu”, prace Bogusławy Stycz

GALERIA HARJAN

ul. Cieszyńska
Międzynarodowa wystawa poplenerowa.
Wystawa rzeźby Zenona Teomera i Franciszka Piecha.

GALERIA HISTORII MIASTA

ul. Wrzosowa 14
„Pradzieje, historia i współczesność Jastrzębia”

GALERIA „POD SOWĄ”

MBP ul. Wielkopolska 1a
„Jastrzębie Zdrój europejskie miasto” – fotografie Stanisława Sputo

JASTRZĘBSKA IZBA REGIONALNA

ul. 1 Maja 15
Wystawy z okazji 40- lecia miasta:
• Czarne złoto - węgiel
• Witczakowie
• Piłsudski
• Lepsza połowa istnień ludzkich, czyli kobieta

Kino „Centrum”

DUŻA SALA

od 20 czerwca do 26 czerwca
DOCHODZENIE, godz.17:00, prod.USA, godz.17:00
ELLING, godz.19:00, prod. Norwegia, godz.19:00

MAŁA SALA

od 20 czerwca do 26 czerwca
ELLING, godz.17:30, prod. Norwegia, 12 zł.
DOCHODZENIE, godz. 19:30, prod.USA, 12 zł.

Kino „Panorama”

Od 10 czerwca do 19 czerwca
DOCHODZENIE, godz.17:30, prod. USA, 10 zł.
NIEODWRACALNE, godz.20:30, prod. Francja, 10 zł.

Od 20 czerwca do 26 czerwca
X-MEN II, godz.19:30, prod. USA, 10 zł.

MAKROKOSMOS- podniebny taniec, godz.17:00, prod. Francja, dzieci 8zł, dorośli 10 zł

Od 27 czerwca do 3 lipca
W KRAJIE BOGÓW, godz.17:00, prod. Japonia, 10 zł.
POLOWANIE NA KRÓLIKI, godz.19:30, prod. Australia, 10 zł.

Prezydent Miasta Jastrzębie Zdrój informuje

że wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, opisanej w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 927/59, 929/59, 873/35 o łącznej pow.0.2762 ha, położonej przy alei Jana Pawła II przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, został wywieszony na tablicy ogłoszeń (parter bud.B), na okres od dnia 12.06.2003r. do dnia 03. 07. 2003 r.

Osobom którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art.34 ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U.z 2000 r. Nr 46, poz.543 z późn.zmianami) winny złożyć wniosek o nabycie w terminie do 31 lipca 2003 roku”.

Oferty pracy

Powiatowego Urzędu Pracy

Wyszkolenie wyższe lub średnie

- Przedstawiciel ds. marketingu
- Pracownik ochrony – licencja I stopnia
- Farmaceuta – kierownik apteki
- Psycholog
- Pielęgniarka środowiskowa – praca w hospicjum
- Kierownik budowy z uprawnieniami drogowymi
- Technik farmacji
- Pracownik biurowy – dobra znajomość języka angielskiego, rosyjskiego lub niemieckiego, prawo jazdy kat. B – staż absolwencki.

wykształcenie zawodowe lub podstawowe

- Mechanik samochodowy
- Ślusarz-spawacz
- Ratownik wodny
- Kamieniarz-szlifierz
- Operator walca drogowego
- Kierowca kat.D
- Fryzjer
- Krawcowa

Oferty dla niepełnosprawnych

- Piekarz
- Pracownik biurowy

Powiatowy Urząd Pracy w Jastrzębiu Zdroju zaprasza na zajęcia Klubu Pracy, które odbędą się dnia 23.06.2003r. o godz. 10.00 w sali nr 20.

Ogłoszenia drobne

Pilnie sprzedam działkę budowlaną, Targoszów k/Suchej Beskidzkiej 29,52 a, 36 tys. – do negocjacji, tel. 4718 -416

Puszyści! Gimnastyka specjalistyczna zapisy:
Tel. 033/479-78-87
Tel. kom. 0-600-313-581

Naprawa maszyn do szycia. Bezpłatny odbiór i dowóz, tel. 471 92 18

ORIFLAME – Tylko w czerwcu 19 zł, od 16 lat. Tel. 473-87-63, 0609-729-012

Zamienię własnościowe M-4 przy ul. Katowickiej IV piętro na M-2 lub sprzedam. Tel. 4715-288 po 18.

Sprzedam mieszkanie M6 + garaż, ul. Wielkopolska, tel. 469 49 27 (wieczorem).

DYŻURY APTEK:

Stały dyżur pełni apteka przy ul. Harcerskiej, nr tel. 4719 – 122

TELEFONY AWARYJNE:

Pogotowie ratunkowe

tel. 999 lub 4713 – 254
lub 4719 – 060

Izba przyjęć

Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2, tel. 4784 – 301, lub 4784 - 307

Policja

tel. 997 lub 4737 – 555

Straż pożarna

tel. 998 lub 4759 – 500

Straż miejska

tel. 986 lub 4718 – 488

Informacja miejska

tel. 4785 – 211

Pogotowie energetyczne

(czynne całą dobę), tel. 991

Pogotowie dzwigowe

tel. 4710 – 906

Pogotowie gazowe

4710 – 981 lub 4711 - 358

Telefon zaufania

codzień od 18.00 - 22.00

471 78 78

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta Jastrzębie Zdrój

Stosownie do art. 18 ust. 1, 2 pkt. 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst z 1999 roku Dz. U. Nr 15 poz. 139 wraz z późniejszymi zmianami)

Prezydent Miasta Jastrzębia Zdroju zawiadamia:

że projekty Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Jastrzębia Zdroju dla terenów:

- działki 512/39, 504/9, 515/59, cz. dz. 514/59, 576/39 Obręb Moszczenica, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/85/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działka 1327/86 Obręb Moszczenica, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/86/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działka 130/40, obręb Ruptawa, karta mapy 10, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/87/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działki 1369/247, 1813/265, Obręb Moszczenica wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/88/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działka 258/106 Obręb Szeroka k.m. 6, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/89/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.,
- działka 1076/60 Obręb Pochwacie k.m. 1, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/90/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działka 1490/263, obręb Ruptawa, karta mapy 5a, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/91/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działka 2034/205 Obręb Jastrzębie Górne, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/92/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działki 1356/245, 1355/244, 2279/251, obręb Moszczenica wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/93/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.
- działki 440/15 Obręb Pochwacie, wyznaczony uchwałą Rady Miasta Jastrzębie Zdrój Nr V/94/2003 z dnia 14 stycznia 2003 r.

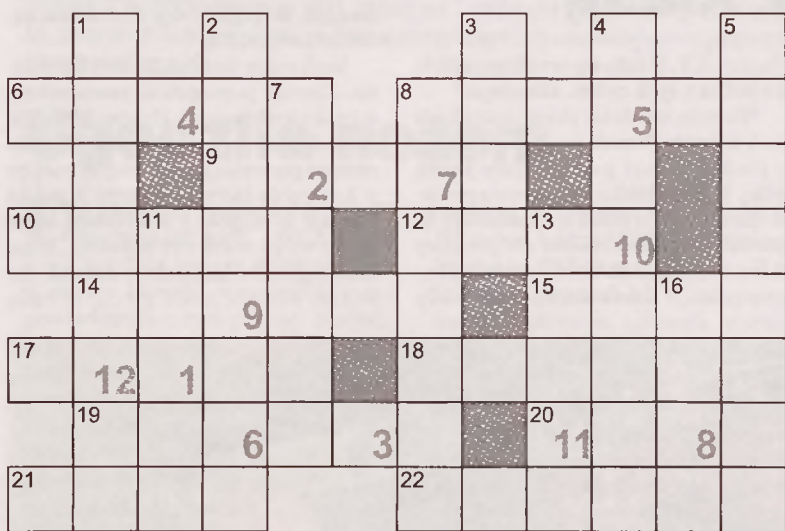
będą wyłożone do publicznego wglądu od dnia 2003-06-06 do dnia 2003-06-27 w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębia Zdroju, aleja J. Piłsudskiego 60, pokój 820, w godzinach od 9,00 do 13,00.

Osoby, które kwestionują ustalenia projektu planu, mogą wnieść pisemny protest w myśl art. 23 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym w terminie 14 dni liczonych od dnia 2003-06-27 tj. od zakończenia wyłożenia projektu planu.

Osoby, których zostanie naruszony interes prawny oraz uprawnienia mogą złożyć zarzut w myśl art. 24 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym w terminie 14 dni liczonych od dnia 2003-06-27 tj. od zakończenia wyłożenia projektu planu.

Jednocześnie informuję, że każdy ma prawo wglądu do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego oraz otrzymania wypisów i wrysów z planu, za które pobierana jest opłata administracyjna.

Krzyżówka



Poziomo:

- 6 - rezerwa
- 8 - nakłanianie
- 9 - pomieszczenie
- 10 - Ryszarda, nieżyjąca aktorka
- 12 - rodzaj sprawdzianu
- 14 - trzonek, rękojeść
- 15 - miasto Sfinksa
- 17 - nad nim Malbork
- 18 - Karin piosenkarka
- 19 - wizjer potocznie
- 20 - świętuje we wrześniu
- 21 - odmiana w hodowli
- 22 - radiowy lub telefoniczny

Pionowo:

- 1 - obłęd
- 2 - ostrokół, częstokół
- 3 - typ zamka do drzwi
- 4 - pojemnik, zasobnik
- 5 - gotowy towar, wyrób
- 7 - cykliczny utwór muzyczny
- 8 - rosyjskie imię żeńskie
- 11- golase
- 13- lądowy, stały znak nawigacyjny
- 16- odmiana gruszy

Sponsorem nagrody jest pizzeria LUCIANO.

Duża pizza przypada w tym tygodniu Ireneuszowi Szukiel, Małgorzacie Dziędział oraz Annie Kowalczyk. Zwycięzcom gratulujemy! Prosimy zgłosić się do naszej redakcji.

Galeria „Epicentrum” zaprosiła mieszkańców Jastrzębia na poplenerową wystawę pt. „24 godziny z życia miasta w obiektywie”

Jastrzębie Zdrój w obiektywie

W połowie maja 54 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych, zawodowych oraz liceów i szkół wyższych wzięło udział w I Plenerze Fotograficznym. Zmagania z obiektywem zaowocowały aż 1200 pracami. Na wystawie w MOK (galeria „Epicentrum”) znalazło się 240 zdjęć – pozostałe można zobaczyć w magazynie 22.

- To pierwsza wystawa fotograficzna uczestników pleneru, zorganizowana z inicjatywy nauczycieli. Tu nastąpiło złamanie pewnego nawyku obcowania ze sztuką – oto małe zdjęcie i młodzi mieszkańcy naszego miasta stają się bohaterami wystawy. Uczestnicy zadziwili nas, w jakiś sposób, zaskoczyli. Obraz postrzegany jest inaczej niż przez nas – dorosłych. To, co dla nas zwyczajne, normalne, codzienne, dla naszych młodych mieszkańców jest inne. Widać, że jest to miasto lubiane, kolorowe, pełne życia, pełne wspaniałych ludzi, to miasto, w którym się po prostu chce żyć! Młodzież dostarczyła nam uczy duchowej, wielu wrażeń dzięki innemu widzeniu świata. Warto wspomnieć, że są to wnukowie tych, którzy przyjechali tu w latach 60. budować nasze miasto i właśnie ci następcy pokazują nam to europejskie miasto – przyjazne i miłe. Mam nadzieję, że nie zgubimy tych talentów – powiedziała Zofia Durbacz, komisarz wystawy.

Na wystawie nasze miasto rzeczywiście przedstawia się w sposób wyjątkowy. Są ujęcia różnych zakątków Jastrzębia, ciekawe ujęcia ludzkich twarzy. Fotografie wyrażają wiele uczuć – obok zamyślenia jest beztroska, obok miłości

– samotność i zwyczajne zajęcia. Ręce piekacza wyciągające chleb



z pieca, dzieci w trakcie zabawy czy niosące ciężkie reklamówki kobie-



ty nie umknęły uwadze uczestników pleneru. Zaskakujące są zdjęcia niektórych zakątków Jastrzębia – są pełne uroku, zieleni, często znajdują się tuż za naszymi blokami, o krok od nas.

Wyboru zdjęć na wystawę dokonano wraz z artystami – fotografikami, panem Witoldem Englenderem i Józefem Cwiekiem. Prace pleneru wspierała naczelnik wydziału edukacji, pani Elfryda Bielaszka.

- Bardzo się cieszę, że mogłam brać udział w waszym tworzeniu. Należę do ludzi, którzy rzeczywistość odbierają sercem, czują i przede wszystkim chciałabym jak najbardziej tej młodzieży pomóc. Widziałam naszych nauczycieli- plastyków, przy pracy – na przykład przed MOK-iem, gdy malowali 40 metrowy obraz. Ale wiadomo, że za każdym uczniem stoi mistrz i mistrzom chciałabym tu podziękować w imieniu pana prezydenta i w imieniu własnym – powiedziała pani naczelnik.

Sprawcą tego małego „zamieszania”, czyli bezkrwawych łowów w miescie był Józef Cwiek, komisarz pleneru, który otwierając wystawę stwierdził:

- Mam bardzo zdolną młodzież. Choć sprzęt był różny, to mocą sprawczą były ich umysły. Zdjęcia to myślenie ta młodzież myśli! Byli przygotowani do tego zadania – to efekt nauki z plastykami w szkołach, którzy uczą kadrować, patrzeć na barwę. Dorośli za dużo wybierają, mówią „nie to nie jest dobre, a to nieładne”. Młodzież widzi i szybko chwytą za aparat. Dlatego o następnym plenerze będziemy myśleć we wrześniu – gdy wrócimy do szkoły. Może wtedy zaprosimy młodzież z innego miasta żeby fotografowała Jastrzębie, a może my wyjedziemy do innego miasta – uchylił rąbka tajemnicy komisarz. Za ciekawe spojrzenie

Józef Cwiek wyróżnił pracę Moniki Jaworskiej. Może na tych zdjęciach całkiem przypadkiem znalazłeś się i ty? Możesz to sprawdzić...

sył

MOSiR w Jastrzębiu Zdroju ogłasza przetarg

na wymianę stolarki okiennej w Hali Sportowej „Omega” przy ulicy Harcerskiej 14 a w Jastrzębiu Zdroju.

Oferty przetargowe powinny zostać opracowane z uwzględnieniem warunków zamówienia publicznego, które można otrzymać w sekretariacie MOSiR w Jastrzębiu Zdroju przy ulicy Harcerskiej 14 b. Osoba upoważniona do kontaktu z oferentami: pan Michał Szelong, tel. 4719 450, 47

Składanie ofert do 23.06.2003r. do godz. 12:00

Otwarcie ofert nastąpi 23. 06. 2003 r. o godz. 13:00 w siedzibie MOSiR w Jastrzębiu Zdroju

Telefony komórkowe oraz papierosy, to ulubiony towar przestępców. W ostatnim czasie policjanci zatrzymali także dwóch mężczyzn, którzy specjalizowali się w kradzieży fiatów 126p.

Za trzecim razem

Specjalizowali, to za dużo powie „Sdziane, bowiem z ich działania wynika, że są to amatorzy” - tłumaczy Andrzej Filipek, z-ca naczelnika sekcji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu Zdroju. „Zatrzymaliśmy ich 9 czerwca na gorącym uczynku, gdy jechali skradzionym maluchem. Wcześniej natomiast próbowali zabrać dwa inne pojazdy”. Złodziejami okazali się dwaj mieszkańcy Jastrzębia Zdroju w wieku 18 i 19 lat, którym, jak mówią, najbardziej zależało na częściach samochodowych, które zamierzali wykorzystać.

Złodzieje nie próżnowali również 5 czerwca. W tym dniu do poważnego włamania doszło na ul. Warmińskiej. Nieznany sprawca wdarł się do budynku znajdującego się tam komisju i zabrał telefony komórkowe o łącznej wartości 5 tys. zł. Znacznie większe straty poniósł właściciel sklepu ogólnospożywczego położonego przy ul. Górniczej, który okradziono w nocy z 15 na 16 czerwca. Złodzieje zabrali papierosy o łącznej wartości 18 tys. zł.

(moc)

Szachy międzynarodowe

Już po raz piąty Jastrzębie Zdrój było gospodarzem V Międzynarodowego Turnieju Szachowego. W tym roku odbywał się on pod patronatem prezydenta Mariana Janeckiego oraz Wspólnoty Samorządowej.

Do naszego miasta zjechali młodzi szachiści z całej Europy. Od 12 do 15 czerwca w hali „Omega” partie królewskiej gry rozgrywali członkowie 28 zespołów z Ukrainy, Białorusi, Norwegii, Chorwacji, Nie-

spół z Cannes. Czwarta lokata przypadła drużynie AZS Politechnika Śląska z Gliwic, a piątą międzynarodowej drużynie reprezentującej barwy Euroregionu Śląsk Cieszyński. Drużyna UKS Pionier z Jastrzębia Zdroju zajęła ostatecznie dziesiątą lokatę. Barw naszego miasta bronił **Zbigniew Marcinkowski, Marcin Matusiak, Paulina Matusiak i Patrycja Łabędzka.**

Dla uczestników organizatorzy przewidzieli kilka atrakcji. Jedną



Do Jastrzębia Zdroju zjechali młodzi szachiści z całej Europy

miec, Rosji, Litwy, Słowacji, Czech, Francji, Węgier. Polskę reprezentowały zespoły z Rybnika, z Kartuz, z Gliwic, z Sarnak oraz gospodarze – Jastrzębie Zdrój.

Najlepszym zespołem w czterodniowej rywalizacji okazali się reprezentanci Rosji z St. Petersburga. W końcowej klasyfikacji wyprzedzili oni ekipę Miejskiego Klubu Szachowego z Rybnika oraz francuski ze-

z nich była wycieczka do zabytkowej kopalni w Tarnowskich Górach. Poza tym szachiści wzięli udział w rozgrywkach turnieju tenisa stołowego i piłki nożnej, w zawodach lekkoatletycznych. Niewątpliwie największym przeżyciem był dla nich udział w symultanie szachowej z mistrzem Rosji z 2002 roku arcymistrzem **Andriejem Kharitonovem** z Moskwy.

PIT

Kompromitacja

Sposób, w jakim piłkarze Górnika Jastrzębie żegnają się z kibicami pod koniec sezonu rozgrywek czwartej ligi, jest żenujący. Na własnym boisku jastrzębianie dostali lanie od MKS Łędziny 0:3. Wstyd!

Zespół gości niczym rasowy bokser wypunktował słabo i schematycznie grającą ekipę gospodarzy. Nie wiadomo, czy ogromny upał spowodował, że piłkarze poruszali się po boisku niczym muchy w smole, a ich akcją brakowało pomysłu, dokładności i polotu. Jednak warunki do gry były jednakowe dla obu zespołów. Grający bez jakichkolwiek obciążeń goście początkowo skoncentrowali się na obronie. Z czasem, kiedy zobaczyli, że gospodarze poczynają sobie wyjątkowo niemrawie, przeszli do kontrataku. Katem Górnika okazał się 32-letni **Adam Szyszka**, który trzykrotnie pokonał **Grzegorza Soddzawicznego**. Najpierw zmusił go do kapitulacji silnym uderzeniem zza linii pola karnego. Po

przerwie przelobował bramkarza Górnika technicznym uderzeniem z narożnika „szesnastki”. Do rozpacz doprowadził fanów jastrzębskiego zespołu, kiedy to piętą z dwóch metrów wepchnął piłkę do siatki po raz trzeci.

Gospodarzy stać było jedynie na strzał w poprzeczkę autorstwa **Ryszarda Stańka**, który pod koniec meczu, poirytowany nieporadnością kolegów ruszył do przodu. Jego wysiłki nie przyniosły jednak efektów.

Górnik Jastrzębie – MKS Łędziny 0:3 (0:1)

0:1 Szyszka, 32 min.

0:2 Szyszka, 54 min.

0:3 Szyszka, 71 min.

Górnik: Soddzawiczny – Sznabel, Staniek, Grabczyński, Piksa – Lorek (64. Maciejowski), Taraszkiewicz, Miśkowiec (70. Syposz), Myśliwiec (46. Chrystof) – Miąsko, Pawliczek (46. Kaczorek)

PIT

Kadrowa rewolucja

Prawdziwej rewolucji dokonał trener Jan Furlepa w wyjściowym składzie Górnika Jastrzębie przed meczem z Unią Racibórz. Po raz pierwszy w od pierwszego gwizdka zagrał Marcin Syposz.

Mecz rozpoczął się od ataków gospodarzy. W 12 minucie gry byli oni bardzo blisko objęcia prowadzenia. Piłka trafiła w polu karnym w rękę młodego stopera Górnika i sędzia podyktował rzut karny. Na szczęście **Grzegorz Soddzawiczny** obronił uderzenie **Sebastiana Kopczyńskiego**. Od tego momentu inicjatywę przejęli goście. Jastrzębianie uwierzyli chyba, że z Raciborza mogą wywieźć korzystny wynik i zatrzeć fatalne wrażenie, jakie zostawili po sobie po fatalnym występie przeciwko MKS Łędziny. Na efekty dobrej gry

nie trzeba było długo czekać. W 20 min. z bliska trafił **Janusz Piksa**.

Mądrze grający w tym okresie zespół Górnika dał się zepchnąć do defensywy szukając okazji do podwyższenia wyniku w kontratakach. Niestety na 5 min. przed przerwą chwila nieuwagi kosztowała zespół z Jastrzębia Zdroju utratę gola. Na strzał z linii „szesnastki” zdecydował się **Marek Frydryk** i Soddzawiczny skapitulował.

Po zmianie stron obie drużyny sprawiały wrażenie zadowolonych z remisowego rezultatu. W końcówce boisko opuścił kontuzjowany **Ryszard Staniek**, który po raz pierwszy od kilku lat zagrał na swojej nominalnej pozycji środkowego pomocnika. Zawodnik ten grając w drugiej linii święcił swe największe suk-

cesy. Teraz 32-letni gracz nie ma już sił na prowadzenie gry swojego zespołu.

Przed zespołem Górnika pozostał do rozegrania jeszcze tylko jeden mecz. W sobotę na Stadionie Miejskim podejmować będzie on Koszarawę Żywiec. Po tym meczu prezes klubu **Joachim Langer** zapowiada przeprowadzenie porządków w klubie. Wszak czwartoligowa kwartanna Górnika nie może trwać wiecznie. Trzeba zacząć myśleć o powrocie do trzeciej ligi. Chęć tego zarówno działacze i piłkarze. Najbardziej na powrót do ligowej piłki czekają jednak kibice.

Unia Racibórz – Górnik Jastrzębie 1:1 (1:1)

0:1 Piksa, 20 min.

1:1 Frydryk, 40 min.

Górnik: Soddzawiczny – Maciejowski, Syposz, Sznabel – Miśkowiec (60. Lorek), Staniek (89. Kawalec), Grabczyński, Taraszkiewicz, Myśliwiec – Piksa (65. Fedoruk), Pawliczek (52. Kaczorek) **PIT**

Medale pływaków

Łukasz Czajka z Klubu Działalności Podwodnej Nautilus zdobył cztery złote medale i jednocześnie był najlepszym zawodnikiem w kraju w tej kategorii wiekowej do lat 11 podczas mistrzostw Polski w pływaniu w pletwach młodzików i juniorów młodszych.

Zawody te odbyły się w Toruniu. Czajka okazał się najlepszy na dystansie 50 m PP z czasem 0:24,76, na dystansie 200m PP z czasem 2:03,77, na dystansie 100 m PP z czasem 0:54,20 (rekord klubu) i na dystansie 25 m PW z czasem 0:11,16.

Brązowy medal wywalczyła **Katarzyna Braska** w kategorii 12-13 lat na dystansie 25 m PW z czasem 0:10,96. **Aleksandra Canibal** była najlepsza wśród 11-latek na 25 m PW

z czasem 0:12,24. Zajęła też trzecie miejsce na dystansie 100 m PP z czasem 1:03,15. W tej samej kategorii wiekowej **Kamil Kubski** był drugi na dystansie 100 m D 1:06,62.

Ponadto zawodnicy Nautilusa w kategorii E (**Łukasz Czajka, Kamil Kubski, Maciej Krzywda i Bartosz Pytraczyk**) zdobyli również dwa złote medale w konkurencjach sztafetowych. Natomiast dziewczynki w składzie **Aleksandra Canibal, Paulina Kulas, Monika Tyludki oraz Paulina Salachna** dwukrotnie sięgnęły po srebrne medale. W klasyfikacji wielobojowej chłopców kat. E pierwsze miejsce zajął Łukasz Czajka, Wśród dziewcząt najlepiej spośród zawodniczek Nautilusa wypadła Aleksandra Canibal, która zajęła czwarte miejsce.

PIT

Piłkarski maraton

Zespół Piekarni Jedynki Osiedla Barbary wygrał po raz kolejny puchar Miejskiej Ligi Piłki Halowej.

W finałowym spotkaniu turnieju rozegranego w hali w widowiskowo-sportowej najlepsza w ostatnich latach drużyna halowego futbolu w naszym mieście pokonała zespół All Stars 4:3. W spotkaniu o trzecie miejsce ekipa Interu wygrała z Osiedlem Przyjaźń 3:1.

W tegorocznej edycji pucharu MHLP wystartowały 24 drużyny. Ciekawostką jest fakt, że eliminacje rozgrywane były non stop przez trzy dni. Uczestnicy imprezy musieli wykazać się sporą odpornością na sen, grając w piłkę w nocy. Na szczęście nikt z graczy nie narzekał. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, organizator turnieju w ten sposób chcieli uczcić 40. rocznicę nadania praw miejskich. Do turnieju finałowego zakwalifikowały się drużyny, które wygrały grupy eliminacyjne. Później grano już systemem pucharowym.

PIT

Pożegnanie z klasą

Po czterech latach pracy z posadą trenera siatkarzy KS Ivett Jastrzębia-Boryni pożegnał się Jan Such. Działacze jastrzębskiego klubu urządzili szkoleniowcowi, pod którego wodzą nasza drużyna dwukrotnie sięgała po brązowe medale mistrzostw kraju, uroczyste pożegnanie. My poprosiliśmy odchodzącego trenera o krótką rozmowę.

Czy jest Pan zadowolony z wyników osiągniętych w ciągu czterech lat pracy w KS Jastrzębie-Borynia?

Biorąc pod uwagę mój sześciolatekni pobyt na Górnym Śląsku, bo przed przejściem do Jastrzębia-Boryni przez dwa sezony pracowałem w Mostostalu Kędzierzyn-Koźle, to był to dobry okres. Zdobyłem cztery medale – złoty, srebrny i dwa brązowe – zajmłem czwarte i piąte miejsce. Lepsze wyniki w ostatnim czasie ma chyba tylko **Waldemar Wspaniały**. Odchodzę, bo uważam cztery lata w jednym klubie to dla trenera okres wystarczający. Nie ukrywam, że mam kłopoty rodzinne. W tej chwili bardziej liczy się rodzina niż pieniądze. Wracam do Rzeszowa, gdzie będę próbował odbudować mój pierwszy klub Resovię. Zespół ten jest w serii B i będę się starał, by za 2-3 lata przyjechać z nim do Jastrzębia Zdroju. Ważne, że zarówno z zawodnikami, jak i z działaczami, żegnamy się z klasą. Chciałbym podkreślić bardzo profesjonalne podejście zarządu klubu, który wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wynikających z wygasającego z dniem 30 maja kontraktu. Uważam, że w przyszłym roku ten zespół stać będzie na włączenie się do walki o mistrzostwo Polski. Z tego co wiem, dojdzie do dużych przetasowań w lidze i być może decydujące role odgrywać będą zespoły Jastrzębia-Boryni i Energii Polskiej Sosnowiec.

Przed sezonem zakładał Pan awans do finałowej czwórki rozgrywek ligowych, pucharu Polski i pu-

charu CEV. Udało się zrealizować tylko jeden z tych celów. Dlaczego?

Niestety, nie da się złapać wszystkich srok za ogon. Prawda jest taka, że walkę o puchar Polski przegraliśmy jedną piłką. Byliśmy blisko wywalczenia pierwszego miejsca w rundzie zasadniczej ligowych rozgrywek. Gdyby nie pechowy mecz ze Skrą Belchatów, utrzymalibyśmy pozycję lidera do końca. Wtedy



Jan Such nie ukrywa, że jedną z przyczyn jego rezygnacji są kłopoty rodzinne

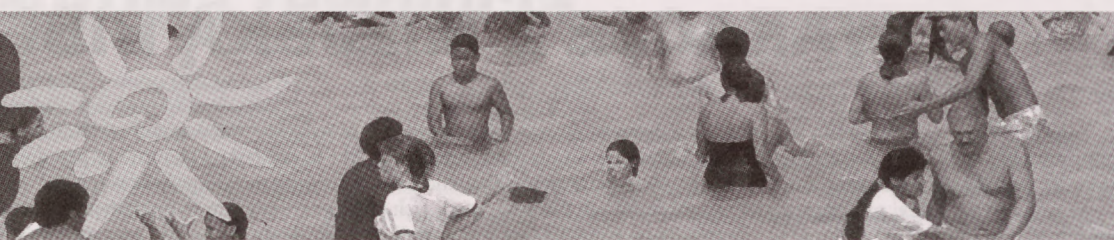
w play-off byłoby łatwiej. Brąz jest sukcesem, biorąc pod uwagę, że pod względem wielkości budżetu byliśmy siódmym klubem w lidze. Liczyłem na awans do finału. Niestety, po raz piąty z rzędu natrafiliśmy na Galaxię, której znów nie udało się nam przeskoczyć.

potrzebni Ivettowi. Moim zdaniem, obowiązuje pewna lojalność. Nie zabrałem nikogo Mostostalowi, nie muszę też zabierać mojemu dotychczasowemu klubowi.

Dziękuję za rozmowę.

PIT

wakacje



TURYSTYKA

TANIO, BLISKO, ATRAKCYJNIE czyli jak przyjemnie spędzić weekend

Nasze województwo położone jest na południu Polski i jest jednym z najmniejszych regionów w kraju (pow. 12294 km kw.). Obejmuje część Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Wyżynę Śląską, część Beskidu Średniego (Beskid Mały, Beskid Śląski) oraz część Beskidu Wysokiego (Beskid Żywiecki).

W tym numerze chcemy Państwu zaproponować spędzenie weekendu właśnie w Beskidach, które składają się z niezbyt wysokich, łatwo dostępnych pasm górskich. Osobliwością Beskidu Małego jest malowniczy przełom Soły; na Jeziorze Żywieckim odbywają się ogólnopolskie regaty żeglarskie i działa, jedyny w Polsce, tzw. nartociąg wodny. Beskidy to przede wszystkim kraina narciarzy, na których czeka 200 km tras narciarskich (zimową porą do najbardziej obleganych miejscowości należy Szczyrk).

Beskid Śląski jest pasmem dla początkujących turystów, doskonały na całodniowe spacery. Zimą Beskid Śląski, a głównie Szczyrk, a co za tym idzie Skrzyczne staje się rajem dla narciarzy i wariatów na deskach z powodu świetnie przygotowanych tras oraz coraz lepszego zaplecza socjalnego i gastronomicznego. My jednak proponujemy dziś Wisłę.

Wisła to stolica Beskidów (430 m n.p.m) otoczona ze wszystkich stron pasmami górskimi. Malownicze uzdrowisko klimatyczne. Położona u stóp Baraniej Góry, skąd wypływa królowa polskich rzek – Wisła. Wisła posiada mnóstwo szlaków turystycznych, oto kilka wybranych:

Wisła – Dziechcinka, czas 2h 30min / 1h 45min, szlak niebieski

Początek szlaku przy przystanku PKS. Początkowo szlak prowadzi równolegle do żółtego, by koło wiaduktu kolejowego odbić w lewo i mijając pojedyncze domy oraz skalne piaskowce godulskie dotrzeć do szczytu Kobyły (802m). W bezleśnym siodle łączymy się ponownie ze szlakiem żółtym i razem z nim docieramy na szczyt Stożka (978m)

Wisła Głębcze- Dolina Łabajów – Stożek, czas 1h 45min / 1h 15min zielony

Początek szlaku przy końcowej stacji Wisła Głębcze. Idziemy wzdłuż drogi prowadzącej do wyciągów narciarskich na Stożku, aż dojdziemy do końcowego przystanku PKS gdzie kończy się asfalt i zaczyna utwardzona polna droga. Idąc cały czas przez świerkowy las dochodzimy do czerwonego szlaku od przełęczy pod Stożkiem i razem z nim dochodzimy do schroniska.

Wisła Centrum - Kamienny - Trzy Kopce Wiślańskie, czas 1 h 30 min./1 h, szlak żółty

Od dworca kolejowego przechodzimy przez rynek i skręcamy w ul. Olimpijską. Mijamy most na Wiśle koło Ośrodka Przygotowań Olimpijskich i podążamy do ujścia potoku Patecz-

nik. Przy rozwidleniu dróg skręcamy w prawo i asfaltową dróżką dochodzimy do osiedla Jarzębata. Tutaj lasem wspinamy się na szczyt Kamiennego (790m), by dalej złączyć się ze szlakiem niebieskim i razem osiągnąć Trzy Kopce (810m).

Wisła Czarne - Barania Góra, doliną Czarnej Wisłki, czas 2h 30 min./1h 45 min, szlak czarny

Szlak zaczyna się obok przystanku PKS Wisła Czarne przy zaporze na Jeziorze Czerniańskim. Idziemy drogą zamkniętą dla ruchu kołowego wzdłuż Czarnej Wisłki aż do miejsca połączenia się ze szlakiem czerwonym. Skręcając w lewo osiągamy schronisko na Przysłopiu pod Baranią Górą. Stąd rzadkim starym lasem dochodzimy do przecinki, gdzie skręcamy w lewo i wchodzimy na szczyt Baraniej Góry (1220m) z wieżą widokową.

Dojazd dla niezmotoryzowanych mieszkańców Jastrzębia – pociągami ze stacji Żory
Wyjeżdżamy w sobotę np. o 6:24 z Żor, w Wiśle jesteśmy o godz. 8.38 (podróż trwa 2:14), lub 9:19 z Żor, w Wiśle jesteśmy o godz 11:29 (podróż trwa 2:10)

Wracamy w niedzielę z Wisły odjazd 14:50 w Żorach 17:14 (podróż trwa 2:24), lub 19:14 w Żorach 21:56 (podróż trwa 2:12)

Jakie atrakcje czekają nas w Wiśle?

- Muzea i zabytki
- Muzeum Beskidzkie im. A. Podzorskiego
- Galeria Kuta – Jama, ul. 1 Maja 29
- Dawny zameczek myśliwski Habsburgów, ul. Lipowa
- Budynek dawnej szkoły z 1824 roku
- Rezerваты przyrody – Barania Góra i „Wisła”
- Szlaki rowerowe
- Mnóstwo wyciągów orczykowych i talerzykowych
- Wypożyczalnie rowerów górskich, skuterów, nart, snowboardów

Życzę więc miłych wrażeń i niezapomnianych przygód na górskich szlakach! Nie zapomnijcie o wygodnych butach i wodoodpornej kurtce, a także o dobrym humorze i towarzyszu węrowki.

sył

„WAKACJE Z MIEJSKIM OŚRODKIEM KULTURY”

Plan pracy Miejskiego Ośrodka Kultury w Jastrzębiu Zdroju w lipcu 2003 r.

1-3,7-10,13.07.2003 godz. 11.00	Wakacyjne warsztaty teatralne dla dzieci z teatrykiem „Złota Gęś” – Dom Zdrojowy
1.07.2003 godz. 11.00	„Bezpieczne wakacje” – spotkanie z funkcjonariuszem policji – świetlica „Astra”
2,7,11,15,18,22,25,29,31.07.2003 godz. 15.00	Nauka tańca break- dance - klub „Kaktus”
2.07.2003 godz. 18.00	„Muzyczne środy” – koncert zespołu „Tres Jazz” – Park Zdrojowy
3.07.2003	Wyjazd do gospodarstwa agroturystycznego w Wiśle. Zbiórka o godz. 9.00 w klubie „Kaktus”. Cena wyjazdu 10 zł. Informacje i zapisy - klub „Kaktus”
4.07.2003 godz. 11.00	„Jak królewna grała w zgadywanki, aż przebrała rękę” – spektakl teatralny dla dzieci - świetlica „Iskierka”
6.07.2003 godz. 16.00	Letnie Koncerty Promenadowe: koncert orkiestry dętej Stowarzyszenia Kulturalno – Muzycznego „Borynia”
godz. 18.00	Spektakl teatralny „Tango” w wykonaniu Teatru Wodzisławskiej Ulicy „TWU” – Park Zdrojowy
9.07.2003 godz. 16.00	Dyskoteka - klub „Kaktus”, wstęp wolny
9.07.2003 godz. 18.00	„Muzyczne środy” – koncert zespołu „Patchwork” – Park Zdrojowy
10.07.2003 godz. 11.00	Wakacyjne spotkania teatralne – spektakl pt. „Doktor Dolitte i przyjaciele” – Dom Zdrojowy
11-12,17-19,24-26,31.07.2003 godz. 16.00	Sklejanie modeli redukcyjnych – zajęcia w Modelarni
13.07.2003 godz. 16.00	Letnie Koncerty Promenadowe: koncert orkiestry dętej Stowarzyszenia Kulturalno – Muzycznego „Zofiówka” oraz koncert zespołu „The Beatles Forever” – Park Zdrojowy
16.07.2003 godz. 18.00	„Muzyczne środy” – koncert zespołu „Redlin” – Park Zdrojowy
20.07.2003 godz. 16.00	Letnie Koncerty Promenadowe: koncert orkiestry dętej Stowarzyszenia Kulturalno – Muzycznego „Zofiówka” oraz występ Zespołu Regionalnego „Brenna” im. Józefa Macha – Park Zdrojowy
23.07.2003 godz. 16.00	Dyskoteka - klub „Kaktus”, wstęp wolny

23.07.2003 godz. 18.00	„Muzyczne środy” – koncert zespołu „69” – Park Zdrojowy
24.07.2003 godz. 11.00	Wakacyjne spotkania teatralne – spektakl pt. „O dwóch takich co ukradli księżyc” – Dom Zdrojowy
27.07.2003 godz. 16.00	Letnie Koncerty Promenadowe: koncert orkiestry dętej Stowarzyszenia Kulturalno – Muzycznego „Borynia”
godz. 18.00	Bajka muzyczna pt. „Tajemnica pierścienia” w wykonaniu aktorów teatru „Wit – Wit” – Park Zdrojowy
30.07.2003 godz. 18.00	„Muzyczne środy” – koncert zespołu „Skam-pararas” – Park Zdrojowy

Wystawy w galerii „Epicentrum”:

1.07– 25.07.2003 Wystawa prac uczestników VIII Jastrzębskiego Festiwalu Kultury

Wystawy w Galerii Historii Miasta:

1.07 – 31.07.2003 „Pradzieje, historia i współczesność Jastrzębia Zdroju”

Placówki MOK-u zapraszają dzieci i młodzież do udziału w wakacyjnych zabawach, quizach, konkursach:

Klub „Kaktus” ul. Katowicka 24 tel. 47-12-353 w godz. 10.00 – 18.00

Klub „Metronom” ul. Opolska paw.722 tel. 47-11-765 w godz. 11.00 – 19.00

Świetlica „Nastolatek” ul Turystyczna 43 tel. 47-37-704 czynna w dniach 28.07 – 31.07.2003 w godz. 8.00 – 16.00

Świetlica „Skarbnik” ul. Wielkopolska 65 tel. 47-37-705 czynna w dniach 1.07 – 4.07.2003 w godz. 8.00 – 16.00

Świetlica „Astra” os. 1000-lecia 15 tel. 47-64-497 czynna w dniach 1.07 – 4.07.2003 oraz 21.07 – 31.07.2003 w godz. 8.00 – 16.00

Świetlica „Kanon” ul. Zielona 17 tel. 47-30-253 czynna w dniach 1.07 – 11.07.2003 w godz. 9.00 – 13.00

Świetlica „Iskierka” ul. Ruchu Oporu 2 tel. 47-38-432 w godz. 8.00 – 16.00

Modelarnia ul. Krakowska 1

Dom Zdrojowy ul. Witczaka 5 tel. 47-63-151

Jastrzębski Klub Fotograficzny „Niezależni” – wtorek godz. 18.00

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jastrzębskiej – czwartek w godz. 15.00 – 18.00

Galeria Historii Miasta ul. Wrzosowa 14 tel. 471-17-57, wtorek w godz. 12.00 – 20.00, środa, czwartek, piątek 7.30 – 15.30

Szczegółowy program imprez wakacyjnych na oddzielnych plakatach. Zapraszamy!

WAKACJE Z MIEJSKĄ BIBLIOTEKĄ PUBLICZNĄ

Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu Zdroju w okresie wakacyjnym nie zamyka się przed swymi czytelnikami, wręcz przeciwnie, proponuje im bardzo bogatą ofertę kulturalno-edukacyjną. Świadczy o tym poniższy plan działania jastrzębskiej sieci bibliotecznej. Funkcjonowanie biblioteki to nie tylko zabawa, ale przede wszystkim prowadzenie podstawowej działalności wynikającej z jej statusu, czyli udostępnianie zbiorów; książek, kaset magnetofonowych, płyt kompaktowych, płyt analogowych, książek mówionych, czasopism.

W wakacje biblioteki pracują w godzinach określonych dla poszczególnych placówek. Jedynym wyjątkiem jest Wypożyczalnia Literatury dla Dorosłych Biblioteki Głównej przy ul. Wielkopolskiej 1A, w której w dniach 30.06 - 19.07. 2003 zostanie przeprowadzona kontrola księgozbioru. W tym czasie proponujemy naszym czytelnikom skorzystanie z innych, najbliższym placówek filialnych.

* BIBLIOTEKA GŁÓWNA, ul. Wielkopolska 1a

Czynna:
Dział Informacyjny - Bibliograficzny i Czytelnia: pn.- pt. 8:00-19:00, sobota 8:00-15:00
Centrum Edukacji Europejskiej: pn.- pt. 9:00-18:00
Wypożyczalnia Literatury dla Dorosłych: pn.- pt. 9:00-19:00, sobota 8:00-15:00
Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci: pn.- pt. 9:00-18:00, sobota 8:00-15:00
Wypożyczalnia Zbiorów Muzyczno-Fonograficznych: pn.- pt. 9:00-19:00, sobota 8:00-15:00.
Tel. 4716 768, 4717 697

WYPOŻYCZALNIA LITERATURY DLA DZIECI

„PRZYGODA, KAŻDEJ CHWILI SZKODA”, godz. 11:00 - 13:00 (czwartki)

LIPIEC

3.07 „Podróż w nieznane - wizyta Wolumina i Libry u przyjaciół we Francji” - zajęcia plastyczne - literackie
10.07 „Na dworze królowej Elżbiety - zwiedzamy Wielką Brytanię” - zajęcia plastyczne - techniczne
17.07 „W krainie klocków LEGO - wycieczka po Danii” - zajęcia plastyczne - literackie
24.07 „Tulipany i wiatraki - witamy w Holandii” - zajęcia plastyczne - literackie
31.07 „Wakacyjne lenistwo” - zajęcia artystyczne

KONKURSY CZYTELNICZE

30.06-11.07 „Europejskie wakacje” - konkurs czytelniczy
14.07-31.07 „Europa znana i nieznana” - konkurs czytelniczy

„WAKACJE, INTERNET I TY”

1-31.07 Od poniedziałku do piątku darmowe korzystanie z Internetu i CD-ROM-ów dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

WYPOŻYCZALNIA LITERATURY DLA DOROSŁYCH

1-31.07 „Wakacyjna krzyżówka” - konkurs czytelniczy
1-19.07 Wypożyczalnia Literatury dla Dorosłych nieczynna z powodu kontroli księgozbioru

WYPOŻYCZALNIA ZBIORÓW MUZYCZNO-FONOGRAFICZNYCH

1-31.07 „Relaks z muzyką” - konkurs muzyczny

DZIAŁ INFORMACYJNO - BIBLIOGRAFICZNY I CZYTELNIa organizuje w czasie wakacji akcję bezpłatnego dostępu do zasobów Internetu dla młodzieży szkolnej.

* FILIA NR 1 ul. Opolska Pawilon 723

Czynna: pn.-pt. 7:30 - 18:00, tel. 471 88 39

„KOMIKSOWE INSPIRACJE”, godz. 11:00 - 13:00 (środy)

LIPIEC

2.07 „Przygody Wolumina i Libry w komiksie” - zajęcia plastyczne
9.07 „Turniej gier i zabaw”
16.07 „Bohaterowie naszego komiksu i ich przygody” - zajęcia plastyczne
23.07 „Sztuka kolażu” - zajęcia plastyczne
30.07 „Bohaterowie komiksów” - zajęcia plastyczne - techniczne

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE, godz. 11:00 - 13:00

* FILIA NR 2 ul. Ofiar faszyzmu 14

Czynna: pn. 7:300 - 18:00, wt.-pt. 9:00 - 18:00, tel. 476 13 61

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 3 ul. Krakowska 38

Czynna: pn. 7:30 - 18:00, wt.-pt. 9:00 - 18:00, tel. 471 1697

„MAGDA W ŚWIECIE KSIĄŻKI - od papirusa do komputera”, 11:00 - 14:00 (czwartki)

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 4 ul. Turystyczna 12

Czynna: pn.7:30 - 18:00, wt.-Pt. 9:00 - 18:00, tel. 470 64 82

KONKURSY PLASTYCZNE

* FILIA NR 5 ul. Jasna 518 pawilon usługowy

Czynna: pn. 7:300 - 15:30, wt.-pt. 10:00 - 18:00, tel. 475 25 51

KONKURSY PLASTYCZNE

* FILIA NR 6 ul. Wiejska 35 i

Czynna: pn. 7:300 - 15:300, wt.-pt. 9:00 -17:00, tel. 475 25 50

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 7 ul. Cieszyńska 101

Czynna: pn., śr., pt. 13:00 - 17:00, wt., czw. 10:00 - 14:00, tel. 475 26 39

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 9, ul. Wodeckiego 2

Czynna: pn. 7:300 - 18:00, wt.-pt. 9:00 - 18:00, tel. 475 25 52

„STACJA - WAKACJE”, godz. 11:00 - 13:00 (środy)

LIPIEC

2-31.07 „Asteriks i cała ta reszta” - konkurs czytelniczy
2.07 „Chmurki i dymki” - poznajemy tajniki tworzenia komiksu
9.07 „Libra i Wolumin - bohaterowie naszego komiksu” - zajęcia plastyczne
16.07 „Mój najlepszy przyjaciel” - zajęcia plastyczne - techniczne
23.07 „A ja mam psa” - wystawa naszych milusińskich
30.07 „Lecą żurawie” - zajęcia plastyczne

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 10 ul. Gagarina 116

Czynna: pn. 7:30 - 15:30, wt.-pt. 9:00 - 17:00, tel. 474 15 62

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

LIPIEC, godz. 11:00 - 14:00 (codziennie)

* FILIA NR 14 ul. Brzechwy 7a

Czynna: pn. 7:30 - 18:00, wt.-pt. 9:00 - 18:00, tel. 473 47 30

„GOŚCINNY ŚWIAT ASTERIKSA”, godz. 12:00 - 15:00 (czwartki)

LIPIEC

3.07 „Przygody Gala Asteriksa” - zajęcia plastyczne
10.07 „Asteriks na igrzyskach olimpijskich” - zajęcia plastyczne
17.07 „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” - zajęcia plastyczne - techniczne (modelina)
24.07 „Asteriks gladiatorem” - zajęcia sprawnościowe
31.07 „Wyprawa dookoła Galii” - projektowanie strojów na bal

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

* FILIA NR 16 ul. Marusarzówny 12

Czynna: pn.7:30 - 15:30, wt.-pt. 10:00 - 18:00, tel. 473 34 43

KONKURSY CZYTELNICZE I PLASTYCZNE

WAKACJE Z MIEJSKIM OŚRODKIEM SPORTU I REKREACJI W JASTRZĘBIU ZDROJU

WAKACYJNA SZKÓŁKA WSPINACZKI WYSOKOGÓRSKIEJ,

Każdy czwartek wakacji, godz.17:30- zakończenie 28.08.Sala gimnastyczna MOSiR ul. Harcerska 14 b

SIATKÓWKA PLAŻOWA DLA DZIECI DO LAT 15

Każdy piątek wakacji godz.13:00- zakończenie 29.08, OWN ul. Cieszyńska

SIATKÓWKA PLAŻOWA DLA DOROSŁYCH

GRAND PRIX 2003 Jastrzębia Zdroju godz.10:00, 28.06,12.07,26.07,9.08, finał 23.08 Basen Letni ul.Witczaka

TURNIEJ 40-LATKÓW w SIATKÓWCE PLAŻOWEJ

z okazji 40-lecia Nadania Praw Miejskich, 18.07 godz.17:00 (zapisy do 17.07)Basen Letni, ul. Witczaka

WYŚCIGI ROWERÓW WODNYCH

OWN ul.Cieszyńska 23.07 godz.13:00, kategorie dziewcząt i chłopców do lat 13

TENIS STOŁOWY

Codziennie od poniedziałku do piątku godz.10:00-18:00- bezpłatnie. Hala Widowiskowo Sportowa, ul.Leśna
Turniej Tenisa Stołowego, 28.08. godz.10:00, kategoria dziewcząt i chłopców do lat 10 i do lat 13:00

WTORKI NA SPORTOWO

Piłka plażowa, siatkówka plażowa, konkurencje sportowe godz.13:00. Basen Letni ul. Witczaka, zamiennie OWN, ul. Cieszyńska

KOSZYKÓWKA DLA DZIECI DO LAT 15

Każdy czwartek wakacji godz.13:00, Basen Letni ul.Witczaka

ZAWODY ROWEROWE „ZŁOTA SZPRYCHA”

Kategorie wiekowe: do lat 8, do lat 10, do lat 12. 20.08. godz.13:00, Basen Letni ul.Witczaka

PIŁKA NOŻNA

Każdy poniedziałek do lat 14 (roczniki 89, 90, 91) godz.13:00- zakończenie 25.08Każda środa do lat 11 (rocznik 92 i młodszy) godz.13:00- zakończenie 27>08., Hala Widowiskowo Sportowa, ul. Leśna

ZAWODY PŁYWACKIE DLA DZIECI

Kategorie dziewcząt i chłopców do lat 10 i do lat 13, 19.08. godz.13:00, Kryta Pływalnia LAGUNA, ul. Warszawska 11, wstęp na basen 2 zł.

WAKACYJNA SZKÓŁKA DOSKONALENIA PŁYWANIA

Każda środa godz.15:00, Kryta Pływalnia LAGUNA, ul.Warszawska 11, wstęp na basen 2 zł.

LETNIA AKADEMIA TAŃCA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DO LAT 15

Od 7.07. do 11.07.godz. 10;00- sala nr 11 MOSiR ul. Harcerska 14 b, 14.07. godz.10:00 zakończenie Letniej Akademii Tańca

BASENY

Basen Letni ul. Witczaka czynny codziennie od 9:30 do 18:30; wstęp 2, 00 zł i 4,00 zł.
Brodzik OWN ul Cieszyńska czynny codziennie od 10:00 do 18:00; wstęp bezpłatny
Kryta Pływalnia LAGUNA czynna codziennie od 12:00 do 20:00; wstęp 2 zł. dla dzieci i młodzieży do lat 18

WAKACJE Z MIĘDZYSZKOLNYM OŚRODKIEM SPORTOWYM

LIPIEC

ZAJĘCIA OTWARTE -PIŁKA KOSZYKOWA DLA UCZNIÓW WSZYSTKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
01.07.2003 GODZ. 8:00 – 9:30 ZS nr 2

TURNIEJ STREETBALA – SZKOŁY PODSTAWOWE

02.07.2003 GODZ. 8:00 – 9:30 ZS nr 2

TURNIEJ STREETBALA – SZKOŁY PODSTAWOWE

03.07.2003 GODZ. 8:00 – 9:30 ZS nr 2

WAKACYJNA GIMNASTYKA KOREKCYJNO-KOMPENSACYJNA DLA PRZEDSZKOLI

01, 08,15,22,29.07.2003 GODZ. 9:30 – 11:00 PP nr 15
02,09,16,23,30.07.2003 GODZ. 9:30 – 11:00 PP nr 5

ZAJĘCIA OTWARTE - SIATKÓWKA PLAŻOWA DLA SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH I PONADGIMNAZJALNYCH

03,10,17,24,31.07.2003 GODZ. 11:00 – 14:00 OWN MOSiR , WSPÓŁORGANIZATOR MOSiR

GRY I ZABAWY DLA DZIECI W TERENIE

07,14,21,28.07.2003 GODZ. 11:00 – 14:00 OWN MOSiR , WSPÓŁORGANIZATOR MOSiR

„JUŻ PŁYWAM” ZAJĘCIA OTWARTE - PŁYWANIE DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

22,23,29,30.07.2003 GODZ. 11:00 – 13:00 ZS nr 6 - BASEN